



Rok XII Nr 11/140

Listopad  
2009

**Głos**  
św. Antoniego

Miesięcznik parafii p.w. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie  
[www.antoni.kuria.lublin.pl](http://www.antoni.kuria.lublin.pl)

**MOTTO MIESIĄCA**

*Bóg, moi drodzy, policzył nasze lata i określił, który rok ma być ostatnim rokiem w naszym życiu. W tym ostatnim roku zna On ostatni miesiąc, w ostatnim miesiącu ostatni dzień, w ostatnim zaś dniu ostatnią godzinę, w której przestaniemy żyć.*

**Św. Jan Maria Vianney**

# TAJEMNICA WIECZNOŚCI

Zmieniające się cyklicznie pory roku uczą nas nieublaganej przemijalności czasu... Jest czas rodzenia i umierania. Śmierć jest faktem pewnym i chociaż każdy o tym wie, zawsze nas zaskakuje: że to już, że w taki sposób, że nie w tym momencie... O tym wiemy, ale co dalej? To już tajemnica, ale dla nas chrześcijan oparta na Słowie Objawionym i Tradycji Kościoła.

Pismo Święte uczy nas, że ostatecznie po śmierci mamy dwie drogi: niebo lub piekło. Wieczne szczęście lub wieczne potępienie! Trudno nam dzisiaj pojąć określenie wieczności, bo żyjemy w określonym czasie, ale tu właśnie jest miejsce na naszą wiarę. Całe swoje życie „pracujemy” na naszą wieczność i gdy stanie się ona naszym udziałem nic już tego nie zmieni. Żadna moc, ani ludzka ani boska. Wielu z nas jednak nie żyje aż tak źle, by groziło wieczne potępienie, ale też nie tak doskonale, aby od razu otrzymać nagrodę nieba. Bóg o tym wie i dlatego dał nam tajemniczą szansę – czyścić. Katechizm Kościoła Katolickiego podaje, że to „końcowe oczyszczenie wybranych”, którzy nie wydoskonalili się jeszcze w miłości i mają winy i kary do odpokutowania. Z czyścica droga jest tylko jedna, w kierunku nieba. Można więc pomyśleć, że nie ma problemu, nic gorszego się już duszy tam przebywającej nie przytrafi, a jednak...



*Ciąg dalszy na str. 3*

# REKOLEKCJE RÓŻAŃCOWE 4-7.10.2009



Ks. Sebastian Dec



Początek rekolekcji. Zmiana tajemnic różańcowych 4.10.2009



Alfreda Tudruj, główna zeltorka



Trzeci dzień rekolekcji. Adoracja Najświętszego Sakramentu prowadzona przez ks. Sebastiana Deca



Trzeci dzień rekolekcji. Adoracja Najświętszego Sakramentu. Oprawę muzyczną przygotowały: Ewelina, Joanna i Monika

# PEREGRYNACJA OBRAZU MATKI BOŻEJ



W poniedziałek 12 października Obraz Matki Bożej Jasnogórskiej został przekazany do bloku przy ul. Niepodległości 7a. Informacja dotycząca odprowadzenia Obrazu Maryi znajduje się na stronie 17.



## TAJEMNICA WIECZNOŚCI

Cd. ze str. 1

W ciągu wieków zdarzały się przypadki, że z woli Bożej dusze czyściciele prosili usilnie o modlitwę i pomoc, by jak najszybciej opuścić to miejsce oczyszczenia. Bóg zezwala spotkać się duszy czyścicielej z osobami żyjącymi tylko po to, aby takie spotkania mogły jej pomóc w zakończeniu kary czyścicielej lub ulżyć jej cierpieniom. Dlatego świadkowie objawień dusz czyścicielej, to osoby wyróżniające się dobrocią i pobożnością. Jeśli sięgniemy do życiorysów świętych, możemy odkryć, jak wielu z nich z takimi duszami miało osobisty kontakt, np.: św. Tomasz z Akwinu, św. Brygida, św. Małgorzata Maria Alacoque, albo świętych kanonizowanych w ostatnich latach, jak O. Pio, Josemaría Escrivá de Balaguer czy Faustyna Kowalska. Przede wszystkim ta ostatnia w swoim *Dzienniczku* opisuje bardzo wyraźnie, jak w mistyczny sposób odwiedzała czyściciele i to, co w nim widziała. To są przekonujące znaki, że pobyt w czyściciele związany jest z cierpieniem. Dusza cierpi przede wszystkim z tęsknoty za Bogiem. W momencie śmierci „doświadczyła” miłości Boga i zna już jej moc, ale teraz musi jeszcze przebywać z dala i dlatego tęskni! Ta tęsknota jest dlatego większa, bo już bardziej „poznała” Boga niż na ziemi. My za życia ziemskiego też na swój sposób pragniemy Boga, ale jest to oparte na wierze, a nie na doświadczeniu.

Nasza modlitwa jest więc potrzebna nie duszom w piekle lub w niebie, ale właśnie w czyściciele. Dlatego Pismo Święte i nauka Kościoła podkreśla ogromne znaczenie tej modlitwy, bo dusze w czyściciele same sobie nie pomogą. Za naszych zmarłych możemy modlić się przez cały rok, zamawiając

Msze święte, ofiarowując odpusty, czy odmawiając inne modlitwy. W listopadzie Kościół daje nam jednak szczególne przywileje. Tą wyjątkową okazją jest modlitwa wspominkowa za naszych zmarłych, a w dniach 1-8 listopada szczególnie dostępny sposób uzyskania odpustu zupełnego w intencji dusz czyścicielej. Wystarczy, abyśmy byli w stanie łaski uświęcającej, przyjęli tego dnia Komunię świętą i odmówili w intencjach Papieża (chodzi o wyznaczone przez Niego intencje, a nie o Jego osobę) *Ojciec nasz* i *Zdrowaś Mario* oraz będąc na cmentarzu pomodlili się za zmarłą osobę. Tak niewiele, a od razu jakaś dusza cierpiąca w czyściciele może cieszyć się już obecnością w niebie.

Bądźmy wytrwali w modlitwach za zmarłych. Zawsze jest ktoś jej potrzebujący. Nawet jeśli nasz zmarły jest już w niebie, to z tego daru modlitwy skorzysta jakaś inna dusza. Ojcowie Kościoła zwracają też uwagę na ogromną wartość dobrych uczynków, podejmowanych w intencjach zmarłych. Święty Jan Chryzostom powstrzymywał chrześcijan od obłudnego płaczu, jęku i szlochu, mówiąc: „Ty chcesz uczcić zmarłego? Uczcij go nie płaczem i szlochaniem, lecz jałmużną, czynieniem dobra, służeniem. Jeśli zmarły był grzesznikiem i bardzo obraził Boga... staraj się przynieść mu pewną ulgę - poprzez jałmużnę i ofiary”.

Pamiętajmy o tym, ale przede wszystkim mając przed oczyma przemijalność naszego życia starajmy się tak żyć, aby z radością myśleć o spotkaniu z naszym Bogiem - Ojcem w niebie.

S. Konstancja

## KALENDARIUM

### 1.11. – Wszystkich Świętych

To dzień czci niezliczonych świętych, którzy przeszli przez życie w cichości i których Kościół nie wyniósł imiennie na ołtarze. Swoje źródło ma w kulcie męczenników pierwszych wieków Kościoła. Uroczystość w Kościele Wschodnim znana była już od IV w. Kult świętych na Zachodzie rozpoczął się 13 maja 608 r. od poświęcenia Panteonu na kościół Matki Bożej i Wszystkich Świętych przez papieża św. Bonifacego IV. Papież Grzegorz IV w 835 r. postanowił, że Uroczystość Wszystkich Świętych będzie obchodzona 1 listopada.



### 2.11. – Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych

Kościół wspomina dziś dusze, które oczekują w czyściciele wybawienia. Zachęca do niesienia modlitwowej pomocy tym, którzy zmarli w grzechach powszednich lub nieodpokutowanych jeszcze karą doczesną i cierpią męki, dopóki nie zostaną oczyszczeni. Święto zapoczątkował w 998 roku św. Odilon. Od XIII w. święto stało się powszechne. W 1915 roku Benedykt XV zezwolił kapłanom odprawiać w tym dniu trzy Msze św. – jedną intencyjną, drugą za wszystkich wiernych zmarłych, trzecią w intencjach Ojca Świętego.

## ŚWIĘTO PATRONALNE SIÓSTR BETANEK

Z okazji święta patronalnego Zgromadzenia Sióstr Rodziny Betańskiej, które przypada 22 listopada w Uroczystość Chrystusa Króla, składamy naszym Siostrom najserdeczniejsze życzenia zdrowia, siły i wytrwałości w pracy zakonnej.

Niech Chrystus Król obdarza całe Zgromadzenie wszelkimi łaskami, a Matka Boża i św. Antoni wstawiają się u Boga za wszystkimi Siostrami.

Dziękujemy serdecznie za ofiarną posługę w naszej parafii, za uśmiech i życzliwość.

W parafii św. Antoniego pracują: s. Regina Nagowska, s. Bernarda Kaczor - Przełożona Domu i s. Konstancja Kubiak.

## KS. ARTUR JANCZAREK

Serdecznie witamy w naszej parafii nowego rezydenta, ks. mgr. Artura Roberta Janczarka. Urodził się on w 1976 roku. Tytuł magistra otrzymał w 2001 r. na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie. Studiował też prawo kanoniczne na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL. Świecenia kapłańskie przyjął 2 czerwca 2001 r.

Ks. Artur pracował w parafii Chrystusa Pana Zbawiciela w Podgórzu oraz w parafiach lubelskich: Św. Józefa, Przemienienia Pańskiego, a także Św. Andrzeja Boboli. Był katechetą w szkołach w Stołpiu, Leonowie i Lublinie. Obecnie jest kapłanem szpitala SPSK nr 1 w Lublinie. Interesuje się wędkarstwem muchowym, spinningowym, żeglarskim, wspinaczką wysokogórską, narciarstwem, muzyką, fotografią, książkami i filmami.

Ks. Arturowi życzymy, by dobrze się czuł w naszej parafii i stale odczuwał opiekę św. Antoniego.



Fot. Arch. ks. Artura Janczarka

## KALENDARIUM

**3.11. – Św. Huberta (655-727)**  
Nawrócił się podczas polowania, kiedy spotkał jelenia z krzyżem jaśniejącym między rogami. Zwierz przemówił do niego ludzkim głosem zzywając do porzucenia pogaństwa.

Hubert był biskupem w Liège (Belgia), jest patronem myśliwych i leśników.



**4.11. – Św. Karola Boromeusza (1538-1584) Patrona Jana Pawła II**



Był kardynałem i arcybiskupem Mediolanu. Prowadził życie pełne ascezy i duszpasterskiej gorliwości. Troszczył się o ubogich i chorych. Przyczynił się do zakończenia Soboru Trydenckiego. Z wielkim zaangażowaniem

wprowadzał w swej diecezji jego reformy. Założył pierwsze na świecie seminarium duchowne. Był wzorem gorliwego biskupa doby kontrreformacji. Był hojny dla ubogich, sam zaś żył ubogo. Podczas zarazy w Mediolanie (1576) niósł pomoc chorym. Beatyfikowany został w 1602 r., kanonizowany w 1610. Jest patronem Sługi Bożego Jana Pawła II.

**Pamiętajmy w tym dniu o modlitwie w intencji beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II.**

**5.11. – Św. Zachariasza i św. Elżbiety**  
Zachariasz był kapłanem, ojcem Jana Chrzciciela. Kiedy składał w świątyni ofiarę kadzenia, ukazał mu się anioł i przepowiedział, że jego żona urodzi syna, któremu ma nadać imię Jan. Z powodu niedowierzania został porażony niemową. Odzyskał mowę dopiero przy obrzezaniu syna, kiedy napisał na tabliczce jego imię - Jan. Ewangelia św. Łukasza wkłada w jego usta hymn Benedictus, który wskazuje na posłannictwo Jana Chrzciciela.

Elżbieta była żoną Zachariasza i matką Jana Chrzciciela. Uchodząca za bezpłodną, mimo podeszłego wieku, urodziła syna. Maryja odwiedziła Elżbietę, która za natchnieniem Ducha Świętego poznała w niej Matkę Boga i powitała ją słowami: *Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego.*

Refleksji, a nawet silnych emocji, związanych z faktem przemijania naszego życia, doświadczamy dość często. Dzieje się to każdego roku w listopadzie podczas odwiedzania grobów zmarłych i modlitwy w ich intencji, a potem w grudniu, gdy przy pisaniu i składaniu życzeń bożonarodzeniowych i noworocznych oraz przy wigilijnym stole, uświadamiamy sobie brak na naszej „liście” kolejnych bliskich osób. Dotykają nas do głębi pożegnania i na długo wytrącają z rytmu nieuchronne zmiany w naszym życiu, zwłaszcza, gdy uświadamiamy sobie, że kończą się kolejne w nim etapy.

Znaczące oraz skłaniające do zastanowienia i przewartościowania tego, co mniej, a co bardziej dla nas ważne, bywają bardzo różne wydarzenia. W zależności od warunków życia i towarzyszących okoliczności, bardzo indywidualnie reagujemy na wyprowadzanie się z domu dorosłych dzieci, zakończenie pracy zawodowej i odejście na emeryturę, zamianę mieszkania, bądź poważne załamanie zdrowia i pobyty w szpitalu. Czasami są to przeżycia bardzo trudne, zdarzają się nawet kryzysy i stany depresyjne wymagające profesjonalnej pomocy, czasu i wsparcia ludzi bliskich, rozumiejących. Do zatrzymania się i głębokich przemyśleń, a nawet do wprowadzenia zmian w dalszym funkcjonowaniu, skłaniają każdego z nas inne momenty i związane z nimi emocje.

Nigdy wcześniej nie sądziłabym na przykład, że takim wydarzeniem może być remont mieszkania w środku lata. Nieuniknioną konsekwencją decyzji o tym przedsięwzięciu i potem jego przebiegu, był przegląd domowej biblioteki i archiwum różnych pamiątkowych szpargałów w celu zredukowania nadmiernych i niepotrzebnych już „zasobów”. Duża część rodzinnych „zbiorów”, m.in. literatura dla dzieci i młodzieży umieszczona była na wykonanych kiedyś przez męża półkach pod sufitem w przedpokoju. Ponieważ trzeba było je zupełnie rozmontować, należało najpierw porządnie spakować książki i wywieźć je w bezpieczne miejsce. To była jeszcze czynność automatyczna, wykonywana już kilkakrotnie wcześniej przed każdym kolejnym malowaniem mieszkania i małymi remontami, po których wszyst-

ko wracało na swoje miejsca. W pokoiach, na półkach i w szafkach, zostało jeszcze bardzo wiele książek i związanych z naszą nauczycielską pracą materiałów. Były wakacje, dobry czas, aby porządkować mieszkanie i swoje życie. Remont obejmował kuchnię, łazienkę i przedpokój. Panowie nie spieszyli się, pracowali tylko do godzin wczesno popołudniowych, a my z mężem, mimo utrudnień, mieszkałymiśmy cały czas w swoim mieszkaniu. Prace przeciągały się więc w czasie.

Zamknięta w pokoju postanowiłam „prześwietlić” domowy księgozbiór i archiwum, wyrzucić nieaktualne i niepotrzebne już rzeczy. Brałam do ręki kolejne książki - beletrystykę i naukowe, albumy, kupowane kiedyś nowości, książki-prezenty z miłymi dedykacjami, podręczniki szkolne, lektury, nagrody nasze i dzieci, czasopisma związane z pracą, własne notatki, odłożone ciekawe i kiedyś aktualne artykuły z codziennej prasy, biuletyny podziemne z lat osiemdziesiątych, pamiątki z podróży, wycieczek, pielgrzymek z młodzieżą. Popołudniami podobnie, przeglądałam część umieszczoną przed remontem w do-

meczku na działce. Początkowo odkładałam niewiele, wszystkiego było mi żal. Mąż również przeglądał niektóre stosiki jeszcze raz, ale i on nie miał odwagi pozbywać się wszystkiego po kolei. Z każdym niemal egzemplarzem wiązały się jakieś wspomnienia, wzruszały żółte, często rozlatujące się kartki z papieru, nazywanego dawniej gazetowym, rozmieszczały umieszczone na okładkach ceny. Najbardziej przykra była jednak świadomość, że te szpargały, mają wartość jedynie dla mnie i to przede wszystkim emocjonalną. W obecnej i najpewniej w przyszłej dobie, nikomu się nie przydadzą. Przywołałam w pamięci własne doświadczenie wieloletniego trudu sprzed roku, gdy po śmierci mojej Mamy porządkowałam jej dom. Tak niewiele pamiątek mogłam zabrać ze sobą, a tak wiele rzeczy okazało się zupełnie bezużytecznych. Postanowiłam wówczas nie obarczać w przyszłości swoich dzieci podobnym kłopotem. Czy mi się to uda? Zobaczymy. Są jednak inne korzyści. Ciągle jeszcze w wolnych chwilach konsekwentnie i wytrwale kontynuuję rozpoczęte w wakacje porządki. Jediną pociechą jest znikanie z półek przed Biblioteką im. H. Łopacińskiego umieszczonych tam



Giuseppe Arcimboldo: *Bibliotekarz*

moich książkowych sympatii. Zawdzięczam to pożytecznej akcji „uwolnij książkę”. Cieszy mnie, że ktoś je „adoptuje” i pewnie czyta, chociaż żartujemy z mężem, iż może zdarzy się nam latem spotkać niektóre z nich na jakimś książkowym bazarku.

Myszę, że mimo straconych dla odpoczynku wakacji, dokonałam w pewnym sensie przeglądu etapów swojego życia i zdobyłam niezwykle cenne doświadczenie. Przez długi czas, przeglądając, czytając fragmenty dawnych tekstów, ani na chwilę nie mogłam zapomnieć o własnym przemijaniu. Przeżycie z pełną świadomością pozornie prozaicznych czynności porządkowania, wzbogaciło mnie i uwrażliwiło zarówno na wartość mojego dalszego życia, już bez zbytecznego balastu niepotrzebnych rzeczy z przeszłości, jak też

na to, co dzieje się obok, z drugim człowiekiem. Na szczęście zostaje mi moja wiara, że „nie wszystek umrę” (mam oczywiście na uwadze życie wieczne, poeta zaś marzył o sławie!).

Rozglądam się wokół. Czy spotykamy bliźni daje sobie radę z sensem życia mimo nieuchronnego przemijania i wchodzenia w nowe etapy? Dobry Boże, dopomóż mi, daj wiarę, siły i mądrość, abym mogła dawać sobie radę z własnymi trudnościami i ewentualnie mogła dostrzec i wspierać w miarę swoich możliwości kogoś, kto w trudnych chwilach będzie tego potrzebował. Jak w pięknym i głębokim określeniu Zbigniewa Herberta: „i żebym rozumiał innych ludzi inne języki inne cierpienia [Modlitwa Pana Cogito- podróżnika].

Janina Śwół

## WYDARZENIE

# KONCERT PAPIESKI

W piątek 16 października po Mszy św. o godz. 18.00 odbył się Koncert Papieski. Z pewnością, długo pozostanie on w pamięci, nie tylko jako przypomnienie faktów i słów z pontyfikatu Sługi Bożego Jana Pawła II, ale również jako niezwykle wydarzenie artystyczne.

W koncercie zatytułowanym *Pamiętasz, 16 października 1978 r.?* wziął udział Chór Cecyliński pod dyrekcją p. Małgorzaty Świecy, która była inicjatorką tego wydarzenia. Ks. Sebastian Dec przygotował scenariusz i pokaz multimedialny. W koncercie wystąpiła również młodzież w roli komentatorów i recytatorów.

Komentatorami byli: Kamil Drozdek, Michał Stefanek, Mateusz Wójcik, Karolina Korczyńska, Izabela Skraińska, Paweł Kopeć, Jan Braun oraz Maksymilian Kuźmicz.

Recytacja wierszy przygotowana została pod kierunkiem nauczycielki języka polskiego w Gimnazjum nr 6, p. Anny Próchnickiej. Wystąpili: Aleksandra Wójtowicz, Katarzyna Jarocka, Anita Szkalej, Klaudia Wasil, Maria Jabłońska oraz Maksymilian Kuźmicz, uczeń Gimnazjum im. Św. Stanisława Kostki.

Akompaniował na pianinie elektronicznym Paweł Pawlak.

Chór przygotowywał się do koncertu

od września. Wysilek wykonawców został nagrodzony gorącymi oklaskami i owacjami. Chór zaśpiewał *Barkę, Abba Ojczy, Pan jest mocą, Ave Maria, Pod Twą obronę*. Duże wrażenie na słuchaczach wywarł *Hymn o Miłości* św. Pawła, gdzie partię solową wykonał ks. Sebastian Dec. Na koniec została odśpiewana ostatnia zwrotka *Baraki*, powstała już po śmierci Jana Pawła II. Jej autorem jest bp Józef Zawitkowski. Na zakończenie wieczoru ks. Prałat Marian Matusik udzielił obecnym uroczystego błogosławieństwa.

Chór Cecyliński zaprasza na koncert pieśni patriotycznych i legionowych pt. *Ocalić od zapomnienia*, który odbędzie się w środę 11 listopada po wieczornej Mszy św.

Pani Dyrygent Małgorzata Świeca zaprasza wszystkich chętnych do Chóru, aby wspólnie pomnażać radość śpiewu.

Próby Chóru odbywają się dwa razy w tygodniu – we wtorki i czwartki o godz. 19.00 w domu katechetycznym.

Z okazji zbliżającego się dnia św. Cecylii, 22 listopada, która jest patronką śpiewu i muzyki składamy na ręce pani Dyrygent podziękowania za wytrwałość i trud. Życzymy dalszych sukcesów i radości z chwaleń Boga śpiewem.



## KALENDARIUM

11.11. – Św. Marcina z Tours (316/317?-397)



Mając 15 lat wstąpił do armii Konstancjusza II. Żebrakowi proszącemu o jałmużnę u bram miasta Amiens oddał połowę swej opończy. Następnego nocy ukazał mu się Chrystus odziany w ten płaszcz. Pod wpływem tego wydarzenia przyjął chrzest i opuścił wojsko (356). Udał się do św. Hilarego, biskupa Poitiers i został jego uczniem. W 361 r. założył pierwszy klasztor w Galii - w Ligugé. Dziesięć lat później lud wybrał go biskupem Tours. Jako pasterz diecezji prowadził nadal surowe życie, budząc sprzeciw okolicznych biskupów. Klasytor, które zakładał, łączyły koncepcję życia mniszego z pracą misyjną. Zmarł w Candes podczas podróży duszpasterskiej. Jego ciało sprowadzono Loraą do Tours i pochowano 11 listopada. Jako pierwszy nie męczennik zaczął odbierać cześć świętego w Kościele Zachodnim.

11.11. – 91. rocznica odzyskania Niepodległości przez Polskę

Niepodległa Polska odrodziła się w listopadzie 1918 roku w ciągu zaledwie trzech tygodni. To niezwykle tempo zaskoczyło ówczesnych obserwatorów wydarzeń politycznych w Polsce i Europie. Dzień 11 listopada był oficjalnym Świętem Narodowym Polski w latach 1937-1939. Po wojnie dopiero w 1989 roku wrócił do kalendarza oficjalnych świąt państwowych.

12.11. – Św. Jozafata Kuncewicza (1580-1623)

Był bazylianinem. W wieku 38 lat został arcybiskupem unickim w Połocku, gdzie podjął pracę bardziej misjonarza niż pasterza. Jego działalność budziła niezadowolone przeciwników unii z Kościołem Rzymskim. Po powrocie z sejmu w Warszawie (1621) doszło nawet do zamieszek i tumultów prawosławnej ludności. Kiedy wyszedł do tłumu demonstrującego przed jego mieszkaniem w Witebsku, został napadnięty i zabity. Ciało utopiono w Dźwinie. Jozafat został beatyfikowany w 1643 r., kanonizowany w 1867 roku. Relikwie spoczywają w bazylice św. Piotra na Watykanie.

## 13.11. – Św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka, Krystyna

Benedykt i Jan, włoscy benedyktyni, przybyli do Polski, gdzie w pobliżu Międzyrzecza założyli pustelnię. Dołączyli do nich Mateusz, Izaak, nowicjusze i sługa klasztoru Krystyn. W nocy z 10 na 11 listopada 1003 r. zostali napadnięci przez zbrojnych i zamordowani. Są to pierwsi męczennicy polscy wyniesieni na ołtarze.

## 18.11. – Bł. Karoliny Kózkówny (1898 - 1914)

Urodziła się w podtarnowskiej wsi Wał Ruda. Rodzice jej posiadali niewielkie gospodarstwo. Pracowała z nimi na roli. Była prostą, religijną dziewczyną. Na początku I wojny światowej, broniąc dziełnictwa, została zamordowana przez carskiego żołnierza. Jan Paweł II beatyfikował Karolinę w Tarnowie w 1987 r.

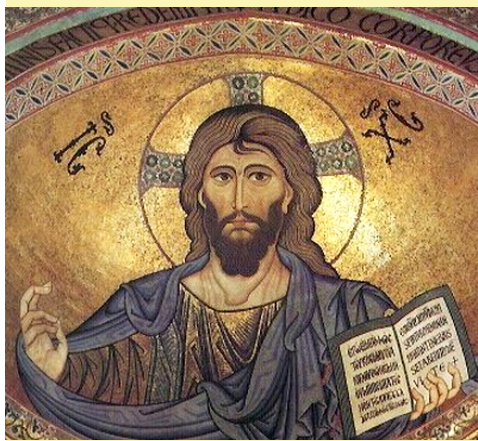
## 21.11. – Ofiarowanie NMP

*Protoewangelia Jakuba* z III w. mówi, iż Maryję ofiarowano na służbę w świątyni, kiedy miała trzy lata. Od VI w. święto to obchodzono w Jerozolimie, na Zachodzie od czasów wypraw krzyżowych. Potwierdzone zostało przez Sykstusa V (1585 - 1590) i Klemensa VIII (1592 - 1605).

## 22.11. – Chrystusa Króla Wszechświata

Dla Chrystusa ważne jest przede wszystkim królowanie w sercu człowieka. Jezus chce, by było ono zjednoczone z Jego Sercem. Podstawę do udziału w Królestwie Jezusa Chrystusa daje miłość miłosierna. Każdy, kto się pochyla nad człowiekiem potrzebującym, czyni to dla samego Chrystusa.

W tym dniu swoje święto patronalne obchodzi m.in. Akcja Katolicka, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży i Zgromadzenie Sióstr Rodziny Betańskiej.



## 22.11. – Św. Cecylii

Według tradycji złożyła ślub czystości, jednak zmuszono ją do małżeństwa z poganinem Walerianem. Święta pozyskała dla Chrystusa męża i jego brata. Wraz z nimi poniosła męczeńską śmierć przez ścięcie.

Ciało św. Cecylii odkryto w 822 r. w katakumbach, a następnie złożono w bazylice jej poświęconej na Zatybrzu. Jest patronką chórzystów, lutników, muzyków, organistów, zespołów wokalnemuzycznych.

Codziennie czynimy znak krzyża – w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Wyznajemy w ten sposób wiarę w Trójcę Świętą i przywołujemy Ducha Świętego. Mimo to Jego Osoba uchodzi jednak naszej uwagi. Do Boga Ojca modlimy się Modlitwą Pańską. Jezus Chrystus jest mocno obecny w każdej Mszy św., a Duch Święty istnieje jak gdyby poza naszą świadomością. Dlatego warto sobie uświadomić, że wszystko, co się dzieje, staje się mocą Ducha Świętego.

Był czas Boga Ojca – Stary Testament. Nowy Testament, to czas Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. Czas ostatnich dwóch tysięcy lat w historii Kościoła, to czas Ducha Świętego. To mocą Ducha Świętego Chrystus jest obecny we współczesnym świecie w sakramentach świętych, w Kościele.

Kim jest Duch Święty? To trzecia Osoba Trójcy Świętej. Jest darem Boga Ojca i Syna Bożego. Chrystus przed swoim wniebowstąpieniem bardzo wyraźnie powiedział: *Zesłę wam Ducha Pocieszyciela.* (...) Pięćdziesiąt dni po zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a dziesięć po Jego wniebowstąpieniu stała się rzecz niezwykła. Prości, dotąd wystraszeni rybacy wyszli na ulice Jerozolimy i z wielką mocą głosili Jezusa zmartwychwstałego. Po wystąpieniu św. Piotra kilka tysięcy osób się nawróciło i przyjęło chrzest. Zesłanie Ducha Świętego zupełnie przemieniło tych ludzi. Wszyscy później oddali życie za głoszenie Chrystusa zmartwychwstałego. Kto ich do tego uzdolnił? Właśnie Duch Święty. (...)

Duch Święty jest trzecią osobą Trójcy Świętej. Jest równy Ojcu i Synowi. Pochodzi od Ojca i Syna, jako pierwszego początku i źródła życia trynitarnego. (...) Ojciec Święty Jan Paweł II niejednokrotnie dawał świadectwo swojej wielkiej miłości i wiary w moc Ducha Świętego. Wspominał, że jako chłopiec, otrzymał od ojca radę, aby zawsze odmawiał modlitwę do Ducha Świętego. (...) I tak czynił od dziecka. (...)

Sakramentem, w którym w sposób szczególny otrzymujemy dary Ducha Świętego jest Bierzmowanie. Jest on może trochę trudny. Natura człowieka jest bardzo oporna. Udzielamy tego sakramentu w wielkich bólach. Ale może to dobrze, bo przecież Duch Święty przemienia nas



swoją mocą, pomaga przezwyciężyć ludzkie słabości. Może dlatego ten wiek dojrzewanina, przechodzenia w dorosłość jest jak najbardziej odpowiedni, by przyjąć te dary i coś w życiu zmienić. Oczywiście, jeśli człowiek się zamknie, to Pan Bóg niczego na siłę nie zrobi. (...)

Jan XXIII ułożył taką modlitwę: *Duchu Święty pocieszycielu, racz udoskonalić w nas dzieło rozpoczęte przez Jezusa Chrystusa. Spraw, aby modlitwa, którą zanosimy w imieniu całego świata była mocna i stała. Przyspiesz nam czas głębokiego życia wewnętrznego. Rozpal w nas zapal apostolski, który by dosięgał wszystkich ludzi i wszystkie narody, gdyż wszystkie odkupione są krwią Chrystusa i wszystkie stanowią Jego dziedzictwo. Skrusz w nas wrodzoną pychę i podnieś na wyżyny świętej pokory, prawdziwej bojaźni Bożej i wielkodusznej odwagi. Niech żadne więzy ziemskie nie przeszkodzą nam w wypełnianiu naszego powołania. Niech dla korzyści przez niedbalstwo nasze nie będą deptane prawa sprawiedliwości. Niech żadne obliczenia nie sprowadzą szerokiego zasięgu miłości do ciasnych, małych egoizmów. Niech wszystko w nas będzie wielkie – poszukiwanie i umiłowanie prawdy, gotowość do ofiary, choćby na krzyż i śmierć. Niech wszystko wreszcie będzie zgodne z ostatnią modlitwą Syna do Ojca i z tym źródłem Twojej, o Duchu Święty, miłości, która z woli Ojca i Syna spłynęła na Kościół i Jego instytucje, na poszczególne dusze i narody. Amen.* (...)

Sięgnijmy do tekstów różnych modlitw. Szczególnie kiedy rozpoczynamy dzień, kiedy mamy przed sobą jakieś wybory, musimy podejmować ważne decyzje. Prośmy o światło Ducha Świętego, o natchnienie i pomoc.

**Ks. Stanisław Róg**

Skończył się najpiękniejszy, różańcowy miesiąc październik. Znaczna liczba parafian zbierała się codziennie na wspólnej modlitwie różańcowej przed wystawionym Najświętszym Sakramentem. Kapłan podawał intencje modlitwy i prowadził rozważania poszczególnych tajemnic.

W dniach od 4 do 7 października trwały w naszej parafii rekolekcje różańcowe, które prowadził ks. Sebastian Dec. Rekolekcjonista przedstawiał wartość modlitwy różańcowej i jej siłę. Przytaczał wiele świadectw i przykładów z historii o mocy wspólnotowego odmawiania Różańca. Przypominał rodzaje odpustów, jakie można uzyskać dzięki tej modlitwie.

Dotychczasowy patron proboszczów – św. Jan Maria Vianney – jest obecnie patronem wszystkich kapłanów. Na zmianie tajemnic różańcowych – 4 października – zostały rozdane modlitwy za kapłanów z wizerunkiem św. Jana Vianneya.

We wtorek 13 października odmówiony został Różaniec Fatimski prowadzony tradycyjnie przez Legion Maryi. W rozważaniach wspomniano ostatnie objawienie w 1917 roku Matki Bożej pastuszkom w Fatimie

W piątek 16 października, w 31. rocznicę wyboru kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, po Mszy św. o godz. 18.00 odbył się Koncert Papieski z udziałem naszego Chóru



W kościele zostały przygotowane przez główne zelatorki specjalnie oznakowane puszki, do których zainteresowani mogą składać deklaracje włączenia się do Rodziny Różańcowej, tak aby został uzupełniony skład dotychczasowych Kółek, a może nawet mogłyby powstać nowe np. św. o. Pio oraz św. Maksymiliana Kolbe, św. Szczęsnego Felińskiego czy innych polskich świętych.

Zakończenie rekolekcji odbyło się w dniu Matki Bożej Różańcowej. Msza św. o godz. 18.00 została odprawiona w intencji wszystkich członków Rodziny Różańcowej, za kapłanów, szczególnie za rekolekcjonistę – ks. Sebastiana oraz za opiekuna Rodziny Różańcowej – ks. Proboszcza Stanisława Roga. Po Mszy św. udaliśmy się w procesji z lampionami do figury Matki Bożej z Lourdes, którą rok temu – 13 października – poświęcił bp Artur Miziński. Podczas procesji odmawialiśmy Tajemnice Światła Różańca Świętego. Procesja zakończyła się przy kościele modlitwą w intencji Ojca Świętego (dla uzyskania odpustu) i błogosławieństwem udzielonym uczestnikom uroczystości przez ks. Sebastiana.

Od 19 czerwca 2009 trwa Rok Kapłański ogłoszony przez Benedykta XVI.

Cecylińskiego i młodzieży. Chór wykonał wiele ulubionych pieśni Ojca Świętego m.in. *Barke, Abba Ojciec*, a także *Hymn o miłości* św. Pawła. Partię solową śpiewał ks. Sebastian. Przygotował on również pokaz multimedialny, który był przypomnieniem scen z życia Jana Pawła II, jego słów, homilii. Ten wieczór z pewnością zostanie długo w pamięci. Szczęść Boże!

Kazimiera Flis

## MODLITWA

Matko Boża Różańcowa,  
przyjmij naszą modlitwę  
i zanieś ją przed tron swego Syna.  
Obejmij płaszczem swej miłości  
wszystkich misjonarzy,  
gdziekolwiek dziś głoszą orędzie  
miłości Twego Syna.  
Broń ich przed trudnościami,  
wyprasza im wiele darów,  
by ich posługa przyniosła  
owoce nawrócenia  
i przemiany serc  
wśród słuchających  
Dobrej Nowiny.  
Amen.

## KALENDARIUM

25.11. – Św. Katarzyny Aleksandryjskiej (+ ~ 307/312)



Podczas prześladowania chrześcijan odmówiła złożenia ofiary bogom. Cesarz zarządził dysputę między Katarzyną a pięćdziesięciu filozofami i retorami. Katarzyna pokonała ich, udowadniając prawdziwość chrześcijaństwa. Rozgniewany cesarz skazał ją na głód, tortury, łamanie kołem. Podczas miążdżenia kołem zstąpił anioł i spowodował, że rozpadło się ono w rękach kata. Ostatecznie Katarzynę ścięto.

29.11. – **Adwent, Początek Roku Liturgicznego**

To okres przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia i jednocześnie czas, w którym uwagę kierujemy na oczekiwanie drugiego przyjścia Jezusa Chrystusa na końcu czasu.

30.11. – **Św. Andrzeja Apostoła (+ ok. 70).**

Był bratem św. Piotra. Został uczniem Chrystusa, gdy Ten przyjmował chrzest w Jordanie. Przez cały okres publicznej działalności Jezusa należał do Jego najbliższego otoczenia. Głosił Ewangelię na wybrzeżach Morza Czarnego w Azji Mniejszej, w Scytii, Tracji i Grecji, gdzie w Patras poniósł śmierć na krzyżu w kształcie litery X.





zimowa temperatura, niska zwłaszcza w dzień prymicji, które miały miejsce w Święta Bożego Narodzenia 25 grudnia 1984 roku w mojej rodzinnej parafii Buśno. W przygotowanie prymicji zaangażowała się cała parafia i były one nie tylko dla mnie i mojej rodziny, ale i dla całej parafii wielkim świętem.

**19 października 1984 r. został zamordowany ks. Jerzy Popiełuszko. Atmosfera tamtych dni, gdy odbywał się proces oskarżonych o jego zabójstwo, uświadamiała, jak wielką ofiarą jest kapłaństwo. W wielu wypadkach, aż do męczeństwa. Czy ten fakt miał znaczenie dla przyszłych kapłanów?**

Odpowiedź na głos powołania w tamtym czasie wiązał się postawieniem się w grupie osób, które podlegały silnej inwigilacji oraz nacisków ideologicznych, a niekiedy wręcz przemocy stosowanej przez służby komunistyczne. Chyba każdy z nas wybierających tę drogę miał tego świadomość. W czasie naszego pobytu w seminarium duchownym przypadło ogłoszenie stanu wojennego. Pamiętam, jak w grudniową noc 1981 roku z okien seminarium patrzyliśmy z kolegami na ruchy milicji i wojska zmierzających do Świdnika, aby zaatakować strajkujących tam pracowników zakładów lotniczych. Grozę budził wówczas chrzęst gąsienic i ryk silników czołgowych. Jednak każdy z nas miał wówczas świadomość, że nasze zaangażowanie i praca są oczekiwane przez ludzi i nie przerażała nas obawa prześladowania za słuźenie wiernym w różnych sytuacjach i miejscach. Sądzę, że o wiele bardziej dotkliwe i przykre dla księdza jest brak zapotrzebowania i obojętność na jego wysiłki niż zagrożenie prześladowaniem politycznym.

**Jak wspomina Ksiądz początki pracy kapłańskiej?**

Po święceniach kapłańskich zostałem posłany jako wikariusz do parafii Biszczka k. Biłgoraja (obecnie diecezja zamojsko-lubaczowska). W chwili otrzymania nominacji nie wiedziałem nawet, gdzie ta parafia się znajduje. Po rozpoczęciu tam pracy duszpasterskiej 1 stycznia 1985 roku szybko się okazało, że znalazłem się w parafii kierowanej przez kapłana wielkiej dobroci i szlachetności, gorliwego duszpasterza – ks. Leonarda Ligęzę, wśród ludzi bardzo życzliwych i zaangażowanych w życie parafii. Po dwuletnim pobycie w tej parafii pozostały mi do dzisiaj nie tylko żywe wspomnienia, ale i ciągle utrzymywane znajomości i przyjaźnie. W grudniu 1986 roku zostałem przeniesiony do nowotworzonej przez ks. Stanisława Rogę parafii św. Antoniego w

Lublinie. Ta praca, początkowo w nieco pionierskich warunkach, sprawiała mi od początku wiele radości. Jej źródłem było bardzo dobra współpraca z parafianami i księdzem proboszczem oraz z kolegami-księżmi. Taką atmosferę współpracy tworzył przede wszystkim ks. proboszcz Stanisław Róg, w którym od razu dostrzegłem charyzmatycznego duszpasterza i znakomitego organizatora zarówno parafii, jak i prowadzonej przez niego budowy zespołu obiektów parafialnych. Miałem zatem szczęście uczyć się kapłaństwa od bardzo dobrych „mistrzów” – ks. L. Ligęzy i ks. S. Rogę. Ciągłe próbuję dążyć do realizacji wzorców, które stanowią dla mnie między innymi ci dwaj księża.

**Czy możemy poznać źródła powołania kapłańskiego Księdza Profesora? Dom, rodzina, szkoła... Ksiądz urodził się w 1960 roku. Były to czasy komunistyczne. Jak w takich warunkach rodziło się powołanie?**

Nie potrafię wskazać jakiegoś jego czynnika, który pozwolił mi rozpoznać powołanie kapłańskie. Z pewnością znaczenie miała atmosfera domu rodzinnego. Myślę, że dużą rolę odegrały wzorce osobowe księży, których pracę mogłem obserwować w mojej parafii rodzinnej, jak i w sąsiednich. Miałem szczęście spotkać księży bardzo zaangażowanych w duszpasterstwo i w działalność społeczną. Nie byłem ministrantem, ani lektorem i tym samym obserwowałem pracę księdza z pewnego dystansu. Oddziaływał na mnie więc sam styl pracy tych księży, a nie ich słowa wskazujące mi możliwość wyboru kapłańskiej drogi życiowej.

**Ksiądz jest jedynym obok ks. Proboszcza, który jest z nami od początku powstania parafii św. Antoniego i ma w tym niemalże udział. Obok troski duchowej o wspólnotę parafialną, troszczy się Ksiądz o jej wyposażenie, m.in. jest fundatorem witraża św. Stanisława Biskupa i Męczennika w kaplicy tygodniowej. Dzięki staraniom Księdza otrzymaliśmy z Niemiec organy. Jak udało się to Księdzu uczynić?**

Pomimo że od pewnego czasu formalnie nie jestem zatrudniony w parafii św. Antoniego, to jednak od roku 1986 roku cały czas jestem z nią związany. Niestety w ostatnim czasie mój udział w pracy duszpasterskiej nie jest zbyt wielki. Nie pozwalają mi na to obowiązki wynikające z mojej pracy naukowej. Gdy chodzi o organy, to w czasie pobytu na studiach w Niemczech pojawiła się możliwość kupienia organów w bardzo dobrym stanie, gdyż parafia w Hollfeld chciała zakupić organy większe i nowocześniejsze, nadające się do koncertów organowych. Natychmiast skontaktowałem się z ks. proboszczem Stanisławem Rogiem, który

**Ewa Kamińska: Z pewnym wyprzedzeniem, bo 25 października, obchodziliśmy 25 lecie święceń kapłańskich ks. Profesora. Data święceń to 15 grudnia 1984 r. Czy mógłby Ksiądz przybliżyć ten dzień?**

**Ks. prof. Stanisław Fel:** Odpowiedź na pytanie o datę święceń kapłańskich wymaga ukazania w zarysie tła historycznego. Powiew wolności spowodowanej powstaniem ruchu solidarnościowego w roku 1980 przyczynił się do nieznaczniego poszerzenia swobody działania Kościoła. W diecezji lubelskiej zaowocowało to budową wielu nowych kościołów i powstawaniem nowych parafii, aby wypełnić kilkudziesięcioletnie braki w tym względzie. Dynamiczne powstawanie nowych parafii spowodowało gwałtowne zapotrzebowanie na księży. Ks. arcybiskup Bolesław Pylak chcąc zaradzić tym potrzebom podjął decyzję o przyspieszeniu święceń kapłańskich dla naszego roku studiów seminaryjnych. W konsekwencji ostatni szósty rok studiów musieliśmy zrealizować w skróconym czasie, zaczynając go od początku września i w ciągu trzech miesięcy zdać wszystkie przewidziane na ten rok egzaminy, włącznie z obroną pracy magisterskiej. W ten sposób mogliśmy przyjąć święcenia kapłańskie z rąk ks. arcybiskupa Bolesława Pylaka 15. grudnia 1984 roku.

**Jak przeżył Ksiądz dzień święceń i swoje prymicje?**

Przyjęcie święceń kapłańskich i odprawienie mszy świętej prymicyjnej są wydarzeniami długo oczekiwanymi. Poprzedza je kilkuletni okres przygotowań w postaci studiów i formacji seminaryjnej. Są to zatem chwile bardzo radosne i bogate w duchowe przeżycia. Gorącej atmosfery tych dni nie zdołała ochłodzić



był zainteresowany organami do wykonanego właśnie kościoła św. Antoniego. Po krótkich negocjacjach niemiecka parafia zrezygnowała z oczekiwanej wcześniej zapłaty za organy. W ten sposób nasza parafia, pokrywając koszty transportu oraz niezbędnego remontu i modernizacji mogła uzyskać służące nam do dzisiaj organy.

**Domeną Księdza jest praca naukowa. Ksiądz specjalizuje się w katolickiej nauce społecznej. Czy możemy prosić o informacje na temat pracy naukowej?**

Po ukończeniu seminaryjnych studiów teologicznych, już jako ksiądz, podjąłem jeszcze studia socjologiczne, które uwieńczyłem doktoratem. Dzięki temu otrzymałem propozycję pracy w Instytucie Socjologii KUL, gdzie do dzisiaj pracuję. W minionych latach realizowałem kolejne etapy przewidziane dla uniwersyteckiego pracownika naukowego. Aktualnie jestem kierownikiem Katedry Katolickiej Nauki Społecznej i Etyki Społeczno-Gospodarczej i prowadzę zajęcia ze studentami. Praca z młodymi ludźmi sprawia mi dużo satysfakcji i mobilizuje do nieustannego rozwoju. Zaangażowanie na tym polu sprawia, że mniej czasu mogę poświęcić na pomoc w pracy duszpasterskiej w naszej parafii. Ciągłe jednak w jakiś sposób uczestniczę w życiu parafii.

**Jak Księża Jubilaci będą obchodzić swoje święto? Czy wszyscy będą się mogli spotkać?**

Na moim roku studiowali koledzy, którzy przynależą nie tylko do Archidiecezji Lubelskiej, ale także do Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej, różnych diecezji obrządku grecko-katolickiego, Zakonu Kapucynów i Zgromadzenia Księża Marianów. W konsekwencji oznacza to, że jesteśmy „rozrzućeni” po całej Polsce - od Krynicy Górskiej po Gorzów Wielkopolski oraz po różnych miejscach świata - od Kazachstanu przez Szwajcarię, aż po Kanadę. Stąd też spotkanie się wszystkich kolegów z roku jest w praktyce bardzo trudne. Niemniej jednak każdy z nas organizuje w jakiejś formie obchody tego jubileuszu i zaprasza kolegów, którzy w miarę możliwości przyjeżdżają na nie. Pierwsi koledzy obchodzili ten jubileusz już latem tego roku, a ostatni planują jego organizację latem 2010 roku. Centralnym momentem naszych obchodów jubileuszowych będzie Msza Święta pod przewodnictwem księdza arcybiskupa Józefa Zycińskiego w archikatedrze lubelskiej 15 grudnia 2009 roku.

**Dziękujemy serdecznie za rozmowę. Życzymy Księdzu Profesorowi obfitości łask Bożych, zdrowia, sił, wytrwałości na dalsze lata owocnej pracy duszpasterskiej i naukowej. Niech Matka Boża pochyła się nad Księdzem ze szczególną troską i czułością.**

To było tak niedawno, kiedy sędziałem zwrócony w stronę drzew na ławce w Ogrodzie Saskim. Był wiosenny, pogodny dzień. Słońce wzbijało się coraz wyżej. Słońce dochodziło nawet tam, gdzie niedawno stopniały resztki śniegu. Ogrzane ciepłem słońca pąki pęczniały i pękały, aby uwolnić młode listki spragnione życia i światła. Wkrótce cały drzewostan okrył się soczystą zielenią.

Rozkwitająca wiosną przyroda nadaje życiu radosny ton, dużo wigoru, optymizmu, weny twórczej i nadziei. Stwarza możliwość wykonania ogromu pracy według rodzących się planów. Tak wtedy myślałem zauroczony rozbudzoną wiosną.



Czas jednak szybko leci i nieoczekiwanie nadeszła jesień. Siedzę ponownie na tej samej ławce jakby w innym świecie. Trochę zawstydzony wobec swojego sumienia. Czuję się jak przed konfesjonalem niespełnionych przyrzeczeń i widzę, że w przyrodzie tak wiele się zmieniło, a ja w tym czasie nie zrobiłem nic. Mój upatrzony obiekt obserwacji - zresztą nie tylko - przyodział się w inną szatę, okrył się złocistym matem. Pożółkłe liście drzew już nie zatrzymują kropli deszczu, ani nie dają cienia. Obumarłe, spokojnie i bezszelestnie opadają. Każdy o innym kształcie i barwie.

Na temat martwych liści krążą po świecie poezje i kompozycje muzyczne. To szlagiery muzyki popularnej z lat trzydziestych, czterdziestych i pięćdziesiątych. Zjawisko spadających liści urasta do mądrości i tajemnicy. To jakby lekcja sztuki przemijania, odchodzenia, żegnania wszystkiego i umierania. Nasza wyobraźnia jest za słaba, by tę tajemnicę poznać do końca. Jesień kojarzy się zwykle ze spowolnieniem. Rzeczywistość jednak tego nie potwierdza. Codziennych obowiązków nam nie ubywa. Spowolnienie może przejawiać się tylko w myśleniu, kiedy częściej wracamy myślami w przeszłość.

Październik to miesiąc modlitwy różańcowej, którą wspólnie odmawiamy w kościele. Przed kilku laty w sondażu *Tygodnika Katolickiego Niedziela* „Różaniec w moim życiu”, znany piosenkarz Krzysztof Krawczyk wyznał, że Różaniec jest dla niego duchowym ko-

łem ratunkowym. Aktor Jan Kobuszewski przyznał, że Różaniec jest chlebem dla duszy. Myślę, że w tych wypowiedziach jest zawarty sens i potrzeba modlitwy, która daje wiarę w życie wieczne.

Czas przed uroczystością Wszystkich Świętych i Dniem Zadusznym skłania do refleksji nad przemijaniem ludzkiego życia. Gdyby zapytać np. sześćdziesięciolatka i tych, którzy zbliżają się do setki, czy to był wystarczająco długi okres, by coś w życiu dokonać, odpowiedź będzie taka sama - Tak mało zrobili. Czas tak szybko zleciał.

Życie każdego człowieka przebiega inną drogą. Jest jakaś tendencja, aby ten krótki okres przemijania przeżywać bez przeszkód i utrudzenia. Jednym się marzy stąpienie po rozścielonym dywanie. Inni chcieliby przejść drogą usianą kwiatami. Nieliczni wybierają rodzaj ascezy, utrudzenia. Przeciętny marzyciel wybrałby gładką, asfaltową szosę. Są jednak tacy, którym los - wbrew ich woli - przydzielił ciernistą drogę. Na każdej z tych dróg można czynić dobro i zło. Wszystkie jednak drogi łączą się w jednym miejscu, przed bramą cmentarza, która jest przejściem do przystani - miejsca oczekiwania na nowe, wieczne życie. Pewnego dnia przejdziemy na drugą stronę z nadzieją, że znajdziemy się w Domu Ojca, ale i z obawą, czy nasze uczynki wystarczą, by dostąpić tej łaski. Nasz słynny śpiewak Jan Kiepura w testamencie napisał motto: *Kimkolwiek byłeś i tak odejdziesz, najważniejsze będzie to, co po sobie pozostawisz.*

Chłodne, listopadowe dni zwykle kojarzą się z cmentarzem, z pamięcią i modlitwą za zmarłych. Szczególnie w dzień Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny cmentarze okrywają się płaszczem kwiatów i światła. Przed oczyma stają twarze ludzi bliskich, a także znanych, którzy jeszcze niedawno byli wśród nas. Czasem czujemy ich niewidzialną obecność. Nasza troska o zmarłych powinna wyrażać się nie tylko pamięcią, ale przede wszystkim modlitwą. Listopad, to kolejny miesiąc wspólnej modlitwy różańcowej w kościele - w intencji zmarłych. Zmarli potrzebują także modlitwy indywidualnej. Najważniejsza, to Msza św. zamawiana w ich intencji.

Czas biegnie jednak szybko. Minie listopad, przeminie zima i nadejdzie radosna wiosna. Nasze myśli uwolnią się częściowo od świadomości przemijania i śmierci. Nie zwalnia nas to jednak od czuwania w modlitwie, bo „nie znamy dnia, ani godziny”. Jeżeli Bóg pozwoli, doczekamy kolejnej wiosny. Spróbujmy więc poświęcić trochę czasu na obcowanie z przyrodą, odnajdźmy swoją „magiczną ławkę” - oazę zieleni, wyciszenia, głębokiej zadumy i kontemplacji. To także jest częścią modlitwy. Resztę zostawmy Bożej Opatrzności. Bóg wyznaczy czas, kiedy opadnie nasz liść.

Roman Wolczyk

## MOC RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO



### DZIEŃ PIERWSZY

W niedzielę 4 października rozpoczęły się w naszej parafii kolejne rekolekcje różańcowe. Głosił je ks. Sebastian Dec. Pierwsza konferencja odbyła się w czasie zmiany tajemnic różańcowych, dlatego ks. Sebastian nawiązał do intencji papieskich na październik.

Intencja ogólna: „Aby niedziela była przeżywana jako dzień, w którym chrześcijanie gromadzą się, by wyznawać wiarę w Zmartwychwstałego Pana, uczestnicząc w uczcie eucharystycznej”.

Ks. Sebastian mówił, że przeżywanie niedzieli, jako dnia wyjątkowego jest konieczne, zwłaszcza teraz, kiedy zanika sens dnia świętego. W Polsce na niedzielą Eucharystię systematycznie

uczęszcza tylko ok. 30% katolików. Jeszcze gorzej jest w innych krajach (...). Wyjątkowym wyzwaniem w naszym kraju jest problem otwierania w niedziele prawie wszystkich sklepów. Wielu nie widzi w tym żadnego problemu, podczas gdy na zachodzie, w krajach zlaicyzowanych sklepy w niedzielę są pozamykane. „Chrześcijanie w Polsce muszą walczyć o Dzień Święty” – podkreślił ks. Sebastian (...). Dla człowieka niezwykle ważny jest odpoczynek duchowy: „Niedziela, to czas, w którym odpoczywa nasza dusza. (...) Kiedy jesteśmy „styrani” całym tygodniem pracy, przychodzimy [do kościoła], aby zaczerpnąć ze źródła, aby stąd wziąć siłę do przeżycia kolejnego tygodnia. (...). Eucharystia i Dzień Święty są po to, by pokłonić się Bogu i od Niego zaczerpnąć siły”.

Ojciec Święty, w intencjach na październik, prosi o modlitwę, by chrześcijanie gromadzący się na Eucharystii wyznawali zmartwychwstanie Chrystusa. „Warto zadać sobie pytanie: co to jest zmartwychwstanie? (...) Zanim zatrzymamy się nad nim, zastanówmy się nad wydarzeniami które je poprzedziły. W Wielki Czwartek i Wielki Piątek niemalże wszyscy wystąpili przeciwko Chrystusowi. Został sam. Siły zła tryumfowały. (...) Gdy przyszedł czas Zmartwychwstania role się odwróciły. To On zaczął tryumfować nad złem, nienawiścią, śmiercią, grzechem, nad ludzką przewrotnością. (...) Nasze życie bardzo często przypomina ten Wielki Piątek. Gdy widzimy wokół nas ludzi pełnych nienawiści,

cieszących się z tego, co złe... wyrzucających Boga na śmietnik, depreczujących godność człowieka (...) wyzyskujących innych ludzi dla marnych paru groszy. (...) Gdy dźwigamy krzyż cierpienia, choroby, samotności, przeżywamy to, co Chrystus. Widzimy, że zło wszędzie tryumfuje, ale gdy idziemy w niedzielę do kościoła, by świętować Zmartwychwstanie Chrystusa, to w naszych sercach umacnia się nadzieja, że my również kiedyś doświadczymy w naszym życiu „odwrócenia się ról”, że przyjdzie czas, kiedy dobro zwycięży”.

Rekolekcionista zachęcał do adoracji Najświętszego Sakramentu. „Czasem w kościele nie ma nikogo i Pan Jezus w tabernakulum jest sam, jak w Ogrójcu. (...) Gdy jesteśmy samotni i doświadczamy cierpienia, strachu – przed chorobą, śmiercią, (...) zmagamy się ze sobą, pamiętajmy, że przychodząc [przed Najświętszy Sakrament] przychodzimy do Chrystusa. Możemy z Nim porozmawiać i powierzyć nasze troski. On zawsze nas wysłucha. Właśnie po to pozostał z nami w postaci Eucharystycznej”.

### DZIEŃ DRUGI

Ks. Sebastian przytoczył opowieść o uratowaniu Lota i jego rodziny z Sodomy, na którą Bóg wydał wyrok za grzechy popełniane przez jej mieszkańców. Kiedy Lot chciał ocalić swoich zięciów, mówiąc im, że miasto zostanie zniszczone za grzechy ludzi, oni „myśleli, że on żartuje”. Ocalał tylko Lot i jego córki, których aniołowie wyprowadzili poza miasto.

Pod koniec II wojny światowej w

## JAN PAWEŁ II PAPIEŻ WOLNOŚCI



W dniu 11 października 2009 roku w ramach IX Dnia Papieskiego pod hasłem „Jan Paweł II – Papież Wolności” w dolnym kościele o godzinie 19 odbyła się wieczornica papieska. Młodzież naszej parafii (Magdalena Paśnikowska, Elwira Dadej, Dominika Staruch, Kamil Drozdek, Paweł Kopeć, Michał Stefanek, Sebastian Kęпка, Paweł Jabłoniec, Patryk Al-Swaiti, Paweł Czubat i Mateusz Wójcik) wraz z ks. Łukaszem Mudrakiem przygotowała montaż o Papieżu Janie Pawle II ukazujący Jego pontyfikat. Na zakończenie występu ks. Proboszcz podziękował wszystkim, którzy brali udział w przygotowaniu wieczornicy.

Japonii „...zjawilo się dwóch misjonarzy dokładnie pół roku przed zniszczeniem Hiroszimy i Nagasaki. Wzywali do nawrócenia. Mówili, że odmawianie Różańca i pokuta, to jedyny ratunek przed czekającymi nieszczęściami. (...) Prosilili japońskich katolików, aby przygotowali się, by żyli w stanie łaski uświęcającej, w domach trzymali poświęconą świecę tzw. gromnicę i codziennie odmawiali przynajmniej jedną część Różańca. Nie posłuchano ich wezwania. Zlekceważono je. „Myśleli, że oni żartują”.

Gdy Amerykanie zrzucili bomby atomowe na Hiroszimę i Nagasaki miasta zostały zniszczone. Zginęło bardzo wielu ludzi. Tylko dwa domy zostały ocalone. Jeden w Hiroszynie drugi w Nagasaki. W jednym ocalało 12 osób, w drugim 18. Przy domach ocalały drzewa i ogródki, choć dokoła, w promieniu kilkudziesięciu kilometrów były same zgliszcza.

Amerykanie badający ten fenomen nie potrafili go w żaden sposób wytłumaczyć (...) Ocaleni odpowiedzieli na wezwanie misjonarzy i codziennie odmawiali różaniec. W nocy poprzedzającej tragedię w jednej rodzinie zjawił się anioł, który zaprowadził ich w bezpieczne miejsce, do domu, który został ocalony. Ocalone domy nie różniły się niczym od innych z wyjątkiem tego, że codziennie odmawiano w nich Różaniec (...).

Przed II wojną światową Matka Boża wzywała do pokuty, nawrócenia i odmawiania Różańca, aby uchronić świat przed nieszczęściem. Niestety orędzie z Fatimy zostało zlekceważone i zapomniane (...). Polska nie posłuchała też objawień z 1938 roku które miała s. Faustyna. Mówiły one o potrzebie nawrócenia Polaków?

Ks. Sebastian przypomniał o bezkrwawej rewolucji, jaka odbyła się na Filipinach w dniach od 22 do 25 lutego 1986 roku. Dyktator Ferdynand Marcos rozwiązał parlament i rozpoczął aresztowania. Część ludzi zbuntowała się i odmówiła mu posłuszeństwa. Wiedzieli jednak, że sami nie mają szans. Poprosili o pomoc kard. Jamie Sina, prymasa Filipin. Kardynał zamknął się na półtorej godziny w swojej kaplicy. Kiedy wyszedł, wezwał ludzi przez katolickie radio, aby wyszli na ulicę z różańcami w rękach. W ciągu kilku godzin w Alei Objawienia stanęły dwa miliony ludzi. Przyszli całymi rodzinami z różańcami w rękach. Bali się, ale rozumieli to jako swój obowiązek.

Po 4 dniach na ulicy pokazały się czołgi, które ruszyły wprost na tłum. 2 mln ludzi błądzących i drżących ukłękło twarzą w kierunku nadjeżdżających czołgów. Podnieśli w górę różańce i zaczęli się głośno modlić. Czołgi zatrzymały się przed modlącym się tłumem ludzi. Po chwili żołnierze przyłączyli się do modlitwy. Marcos wydał rozkaz strzelania do tłumów, ale większość żołnierzy odmówiła jego wykonania. Niektórzy pró-

bowali strzelać, ale ich karabiny zacięły się. Dzięki Różańcowi Matka Boża ocalała Filipiny przed nieszczęściem (...).

„Różaniec, to potężna modlitwa. Dzięki niej Pan Bóg może ocalić świat od nieszczęścia. Gdy Papież Pius IX oprowadzał grupę gości po Watykanie zapytano go: *jaki jest najcenniejszy skarb (...) w tych murach?* [Pius IX] sięgnął do kieszeni, wyjął różaniec, podniósł go wysoko i powiedział: *To jest najcenniejszy skarb Watykanu. Dajcie mi armię modlących się na różańcu, a podbiję świat (...)*.

Przez usta św. Faustyny Jezus mówił: *Teraz jest czas miłosierdzia, teraz jest czas nawrócenia. Jeśli ktoś się nawróci będą mu darowane nawet najgorsze uczynki. (...) Ale jeśli się nie nawróci, przyjdzie czas sprawiedliwości mojej. (...) Zaczynaj się modlić i węż sobie do serca słowa Matki Bożej: *Módlcie się. Różaniec, pokuta i umartwienie są waszym ratunkiem i ocaleniem*” (...).*

W Sodomie i Gomorze zabrakło 10 sprawiedliwych. Gdyby byli, Bóg uchroniłby je przed nieszczęściem. A może 10 sprawiedliwych znajdzie się pośród nas? Mam taką nadzieję. I trzeba robić wszystko, by pośród nas było jak najwięcej sprawiedliwych.

## DZIEŃ TRZECI

W trzecim dniu rekolekcji ks. Sebastian mówił m.in. o modlitwie *Ojciec nasz*. Podkreślił potrzebę zastanowienia się nad sensem tej modlitwy i odmawiania jej tak, by płynęła z serca. „Jezus (...) bardzo wiele czasu spędzał na modlitwie. (...) Jeden z uczniów prosił Go: «Panie, naucz nas się modlić». Wówczas Chrystus wypowiedział modlitwę, którą odmawiamy każdego dnia – *Ojciec nasz*. (...) Nie wolno nam tej modlitwy zastępować żadną inną, nawet najpiękniejszą, (...) dlatego, że (...) swoją wartość zawdzięcza samemu Chrystusowi – jej Autorowi. (...) Ta modlitwa zawiera wszystko, czego nam potrzeba (...).

Pierwsze słowo modlitwy – *Ojciec*. Bóg jest naszym Ojcem. Nie byłoby nas, gdyby nie On. On jest naszym Stwórcą (...). Bardzo często patrzymy na Boga przez pryzmat naszego ojca. (...) Czasem [ten obraz] zakłóca nam relację do Boga Ojca. Ale trzeba pamiętać, (...) że On nas kocha nie za to, że jesteśmy dobrzy, ale za to, że jesteśmy Jego dziećmi.

Drugie słowo – *nasz*. Nie modlimy się samolubnie: *Ojciec mój*, ale (...) w imieniu całego Kościoła i za wszystkich (...).

*Któryś jest*. Słowo: *jest*, ma ogromne znaczenie. Dziś wielu ludzi twierdzi, że Boga nie ma. (...) Kiedy Mojżesz zapytał Boga: «Jakie jest Twoje imię?», ten odpowiedział: «Jestem, który Jestem». Chrystus mó-

wił: «Poznacie, że Ja JESTEM».

*W niebie*. Niebo to nasz cel. Tam gdzie jest Ojciec, tam będą i dzieci. Trzeba o tym nieustannie pamiętać. (...) To jest nasza Ojczyzna i do niej zmierzamy.

*Święć się Imię Twoje* – to pierwsza prośba. Dziś imię Boga jest deptane, znieważane. W modlitwie prosimy więc, by imię Boże było szanowane przez ludzi. (...) By Bóg był znany i kochany, by wszyscy Mu służyli (...).

*Przyjdź Królestwo Twoje*. Królestwo kojarzy się z królem zasiadającym na tronie i jego służbą. Są to Aniołowie, Archaniołowie, Serafini, (...) i święci: św. Faustyna, św. o. Pio, św. Piotr, oraz tysiące, miliony świętych; miliardy ludzi którzy żyli przed nami i będą żyć po nas. Potężne królestwo, potężna władza. Problem w tym, że często ludzie nie pozwalają królować Bogu w swoich sercach. (...) Sami chcą być panami swojego życia (...).

Pan Bóg ukazał nam swoją wolę w 10 przykazaniach i w Ewangelii. Gdy mówimy: *Bądź wola Twoja*, [oznacza to], że najpierw sami zgadzamy się [z nią], choć czasem jest trudna i bolesna. (...) Ale również oznacza to, że chcemy wypełniać Jego wolę w naszym życiu. (...)

*Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj*. To prośba, by Bóg opiekował się nami, aby dał nam tego, co potrzebujemy „dzisiaj”. (...) Nie na następnych 10 lat, ale dzisiaj. To zawierzenie Bożej Opatrzności. Nie martwię się, co będzie za rok, dwa, czy za pięćdziesiąt lat (...).

*Przebacz nam nasze winy*. To prośba o darowanie grzechów. W modlitwie trzeba stać przed Bogiem, uznając: «Wiem, że jestem grzeszny. Wiem, że wiele razy zasmuciłem Cię, ale przebac mi» (...).

*I nie wódź nas na pokuszenie*. Zdanie to w języku polskim jest trochę niezrozumiałe, bo Pan Bóg nikogo nie wodzi na pokuszenie. W języku greckim znaczy ono: *Nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie*. (...) Wiemy, że jesteśmy słabi i ciągle popełniamy te same grzechy (...).

*Zbaw nas ode złego*. Jest to prośba, by Bóg wyzwolił nas ze zła, którego ciągle doświadczamy w naszym życiu.

## DZIEŃ CZWARTY

Ks. Sebastian mówił o mocy odmawianej z wiarą modlitwy różańcowej. Wielka siła Różańca została objawiona podczas próby inwazji wojsk tureckich na Półwysep Apeniński 7 października 1571 roku, kiedy niewielka flota chrześcijańska pokonała ogromną flotę turecką (...). „Papież Pius V wiedział, komu zawdzięcza zwycięstwo i na jego pamiątkę ustanowił święto Matki Bożej Zwycięskiej [przemianowane potem na Matki Bożej różańcowej]. W czasie, gdy trwała wojna (...) wiele osób zatapiało się w modlitwie różańcowej, prosząc o ratunek (...).

(Ciąg dalszy na stronie 12)

(Ciąg dalszy ze strony 11)

Wspomnienie (...) Matki Bożej obchodzono najpierw w kościołach, w których były bractwa różańcowe. Później Klemens XI rozszerzył je na cały świat po kolejnym zwycięstwie pod Belgradem. Wojska muzułmańskie jeszcze wielokrotnie zagrażały chrześcijaństwu. Tak też było w 1683 r., kiedy dotarły aż pod Wiedeń. (...) Król Jan III Sobieski wyruszył na pomoc. Najpierw pielgrzymował do Częstochowy, aby tam się pomodlić. (...) Potem do Piekar na Śląsku oraz wszystkich kościołów po drodze, gdzie zanoszono modlitwy, [organizowano] procesje różańcowe. (...) [Pod Wiedniem] 27 tys. żołnierzy chrześcijańskich [stało wobec] 100 tys. żołnierzy wroga. (...) Kiedy Jan III Sobieski zwyciężył, posłał do papieża chorągiew Mahometa i wiadomość: *Przybyłem, ujrzałem, Bóg zwyciężył.*

Matka Boża nieustannie zwycięża dzięki wiernym, którzy odmawiają Różaniec. (...) Gdy w Chełmnie w 1939 roku Niemcy próbowali zniszczyć klasztor, wtedy wszyscy – dzieci, chorzy, starcy – gorąco modlili się na różańcu. I zwyciężono. Dzięki modlitwie różańcowej, dzięki Matce Bożej”.

Ks. Sebastian mówił o objawieniach w Gietrzwałdzie w Warmii. Podczas trwającej wtedy, w XIX wieku, akcji germanizacji Polaków Matka Boża prosiła o nawrócenie i modlitwę różańcową. Ogromna rzesza Polaków modliła się na różańcu. Wiele osób wówczas nawróciło się, wielu porzuciło nałóg alkoholizmu. Zaczęły rozrastać się zgromadzenia zakonne i zwiększyły się powołania kapłańskie. Rzesze ludzi przechodziły na katolicyzm. Wiara i polskość zostały obronione (...).

„Matka Boża (...) dała św. Dominikowi Różaniec, jako ratunek dla świata przed złem, nienawiścią, grzechem (...). Ma on szczególną moc, gdy jest odmawiany we wspólnocie. (...) Zachęcam Was (...), abyście różańca nie wypuszczali z rąk, zwłaszcza, gdy jest wam ciężko, gdy toczycie walkę ze złem i grzechem (...). Abyście wstępowali do Rodziny Różańcowej i każdego dnia przychodzili na Różaniec”.

Rekolekcje zakończyły się procesją różańcową. Przewodniczył jej ks. Sebastian Dec. Wierni przeszli do figury Matki Bożej z Lourdes, rozważając Tajemnice Światła Różańca Świętego. Po powrocie pod kościół ks. Sebastian udzielił zgromadzonym błogosławieństwa.

Ks. Sebastianowi składamy serdeczne podziękowania za trud głoszenia Rekolekcji Różańcowych. Ufamy, że wydadzą one obfite owoce.

Zachęcamy do wstępowania do Rodziny Różańcowej, gdyż moc modlitwy wspólnotowej, jak to podkreślał wielokrotnie ks. Sebastian, jest niewyobrażalna. Korzystajmy jak najczęściej z tego *kola ratunkowego* przekazanego światu przez Maryję.



# JAK ZROZUMIEĆ TRÓJCĘ ŚWIĘTĄ?

*O Boże mój, Trójco Przenajświętsza, (...) Napelnij pokojem moją duszę. Uczyn z niej swoje niebo, swoje umiłowane mieszkanie i miejsce swego spoczynku. Obym tam nigdy nie zostawiła Ciebie samego, lecz abym tam była cała, cała czuwająca w wierze, cała adorująca, cała poddana Twemu stwórczemu działaniu.*

**Bl. Elżbieta od Trójcy**

*W jaki sposób Kościół wyraża swą wiarę trynitarną?*

(Kompedium KKK 48).

Na opisanie Trójcy Świętej chrześcijanie potrzebowali nowych słów, aby lepiej oddać nową informację, Dobrą Nowinę, że Bóg jest jeden, ale w trzech Osobach. To jest i dla nas wielka trudność, jak oddać tę tajemnicę ludzkimi słowami. Chrześcijanie używali słowa *substancja*, albo *istota*, *natura*. Mówili, że Trójca Święta ma jedną istotę, jedną naturę. Jest to natura Boska.

Lepiej widać to w różnicy między naszą wiarą, a tym, co głoszą Świadkowie Jehowy. My mówimy, że Bóg Ojciec jest Bogiem, Syn Boży – Jezus Chrystus jest Bogiem i Duch Święty jest Bogiem, bo mają jedną naturę. Świadkowie Jehowy mówią, że tylko Bóg Ojciec jest Bogiem, a Jezus i Duch Święty są stworzeniem, albo jakąś mocą Boga, ale nie są Bogiem.

Natura Boża, to nie jest coś, co się da podzielić, jak np. ciasto. Podzielimy ją sobie na trzy części i powiemy, że Jezus Chrystus jest w jednej trzeciej Bogiem, tak samo Bóg Ojciec i Duch Święty. Każda z tych Osób ma całą naturę. Może łatwiej zrozumieć to na przykładzie Komunii Świętej – przyjmując Ją, czy to w postaci całej Hostii, czy części, zwłaszcza w wypadku, gdy komunikanty się kończą i ksiądz przełamie na pół Hostię. (...) Nie znaczy to, że przyjmujemy pół Jezusa, tylko całego Jezusa w tym kawałku Komunii Świętej. Cały Chrystus do nas przychodzi. Natura Boska jest jedna i nie jest podzielna. Bóg Ojciec jest całym Bogiem, i Chrystus jest całym Bogiem, i Duch święty jest całym Bogiem.

Druga sprawa, to pojęcie Osoby. Dla nas jest to termin bardzo znany. Wcześniej tego słowa nie używano. Chrześcijanie zaczęli używać tego słowa na oznaczenie, że Bóg jest jeden, ma jedną naturę, ale są Trzy Osoby Boskie. Oznacza to, że jest coś, co różni Ojca od Syna i od Ducha Świętego.

Co to oznacza, że Bóg jest w Trzech Osobach? Hinduiści w Indiach mają takie przekonania, że Bóg jest jeden, ale że potrafi się przemieniać i raz pokazuje się w jednej postaci, raz

w drugiej postaci. (...) Nazywają to wcieleniami. Jest jedno wcielenie, drugie, trzecie... Ale jest to ten sam Bóg. Natomiast w chrześcijaństwie Osoba, to nie jest wcielenie. Jedna Osoba jest zupełnie inna od drugiej. Muzułmanie z Koranu wypisali 99 imion Boga m.in. Sprawiedliwy, Miłosierny, Cierpliwy. Są to różne imiona Boga, ale Bóg jest jeden. Zaś my odkryliśmy dzięki Panu Jezusowi, że



Bóg jest jeden, ale są Trzy Osoby, trzy różne Osoby, tak jak każdy z nas jest inną osobą i nikt nie jest drugim wcieleniem, możemy się tylko przebrać za kogoś innego.

Kolejne rozróżnienie jest takie, że Osoby w Trójcy Świętej są pomiędzy sobą w różnych relacjach, tak jak w rodzinie, gdzie jest relacja małżeńska między rodzicami, jest relacja rodzicielska z dziećmi (...) oraz wiele innych relacji, ponieważ sposoby odnoszenia się do siebie pokazują, że rzeczywiście jesteśmy różnymi osobami, z których każda wnosi coś charakterystycznego w życie rodziny. Podobnie jest z Trójcą Świętą.

*Jak działają Trzy Osoby Boskie?*  
(Kompedium KKK 49).

*Jak Trzy Osoby Boskie mają jedną i tę samą naturę, tak są również nierozdzielne w swoim działaniu. Trójca Święta ma jedno i to samo działanie. Każda jednak Osoba Boska wypełnia wspólne dzieło według swojej osobowej właściwości. Jak Pan Bóg działa, to działa cała Trójca*

Święta. (...) Już przy Zwiastowaniu anioł przychodzi i mówi, że został posłany od Boga. Zwraca się do Maryi: *Poczniesz Syna Bożego mocą Ducha Świętego i On będzie Synem Przedwiecznego.* W tej jednej scenie Zwiastowania jest mowa o całej Trójcy Świętej. W innym miejscu Ewangelii, w momencie chrztu Pana Jezusa, Syn Boży wchodzi do Jordanu, aby przyjąć chrzest, otwiera się Niebo, zstępuje Duch Święty w postaci gołębiczy i słysząc głos Ojca z Nieba: *To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie.* W tym wydarzeniu widzimy, jak działa Trójca Święta. W każdej Mszy św. działa Trójca Święta. Modlimy się do Boga Ojca. (...) Mówimy: *Ojciec nasz* przez Jezusa. Przyjmujemy Ciało Chrystusa. A wszystko to dzieje się mocą Ducha Świętego, gdyż ksiądz modląc się nad postaciami eucharystycznymi wzywa Ducha Świętego i przez Ducha Świętego Chrystus staje się obecny wśród nas. Widzimy, że tam, gdzie działa Pan Bóg, tam działają wszystkie Trzy Osoby.

Ale możemy też powiedzieć, że każda z Osób Bożych, chociaż działają razem, ma coś charakterystycznego dla siebie. Np. Żydzi i Muzułmanie wierzą, że w Starym Testamencie objawił się Bóg Ojciec. I ludzie wiedzieli, że jest jeden Bóg Ojciec. Kiedy przyszedł Jezus, to stało się bardziej widoczne działanie Chrystusa, Jego cuda i nauczanie, a po Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu nastąpił czas, kiedy z mocą działa Duch Święty. Bo kiedy głosimy Ewangelię Chrystusa, sprawujemy sakramenty, które nam zostawił, to Duch Święty sprawia, że Chrystus jest obecny wśród nas w sposób niewidzialny, Duch Święty wchodzi w nasze serca i nas przemienia. Teraz jest etap, kiedy działanie Ducha Świętego jest bardziej widoczne, ale zawsze sprawia On, że Chrystus staje się obecny i przekonuje nas o miłości Boga Ojca.

Kiedy uświadamiamy sobie, że spotykamy się z Trójcą Świętą, Bogiem w Trzech Osobach, możemy nawiązać już na ziemi relację z Bogiem – odkrywać Go, jako naszego Ojca, z Chrystusem – jako naszym Zbawicielem, i z Duchem Świętym. Możemy otwierać się na działanie Ducha Świętego, a później, gdy po śmierci pójdziemy do Nieba, w całej pełni odkryjemy całą Trójcę Świętą, wejdziemy w jeszcze bliższą relację z Jej poszczególnymi Osobami. Do tego przygotowujemy się już na ziemi.

**Ks. Mariusz Salach**

4 października 2009r. w dolnym kościele wspólnota nasza opowiedziała nieco o ERM-ie, pokazując własnoręcznie uczyniony plakat.

## KIM JESTEŚMY?

Radosną wspólnotą dzieci i młodych, którzy odkrywają Jezusa jako swojego Przyjaciela. Razem przeżywamy Ewangelię i dzielimy się we wspólnocie swoją wiarą. Otwarcie się na innych, radość, życzliwość, uczynność dla ludzi daje nam poczucie więzi i jest dla nas najlepszą szkołą miłości.

## CZYM SIĘ KIERUJEMY?

ZASADY ERM-u

1. Żyj Mszą Świętą- bo Sercem Ruchu

jest Eucharystia

2. Czytaj Ewangelię – pragniemy poznać Jezusa w Jego Słowie

3. Kochaj bliźnich – staramy się być życzliwi i otwarci dla drugiego

4. Bądź trzynastym apostołem – bardzo ważny jest dla nas wymiar świadectwa i apostołstwa

## CO ROBIMY?

- uczestniczymy w radosnej formacji poprzez modlitwę, działanie i zabawy

- organizujemy przedstawienia

- prowadzimy adoracje

- prowadzimy nabożeństwa Drogi Krzyżowej

- bierzemy udział w ciekawych podchodach i grillu

- wyjeżdżamy na różne pielgrzymki

- uczestniczymy w konkursach (nawet Ogólnopolskich)

- bierzemy udział we wspólnych Ogólnopolskich Dniach Wspólnoty ( w tym roku kierunek — Poznań)

## KIEDY SIĘ SPOTYKAMY?

Środa godz. 17.00 w Domu Katechetycznym.

**ZAPRASZAMY SERDECZNIE !!!**

**S. Bernarda**

## ODMAWIAJCIE RÓŻANIEC



Wspólnota Eucharystycznego Ruchu Młodych przedstawiła 18 października 2009 r. w dolnym kościele inscenizację pt. „Pani nasza Fatimska”. Matka Boża ukazała się Hiacyncie, która miała 6 lat; Franciszkowi, który miał 8 lat i Łucji, miała wtedy 9 lat. Było to 13 maja 1917 roku w Fatimie. Wiele razy dzieci spotykały się z piękną Panią. Prosiła bowiem, aby przychodziły na miejsce objawień 13. każdego miesiąca. A Maryja – Matka Boga mówiła im o grzesznikach, skazanych na potępienie dlatego, że nie było nikogo, kto by się za nich modlił. Prosiła o to, by codziennie odmawiać różaniec, by oddać się Jej Niepokalanemu Sercu i pomóc Jej ratować świat! Ostrzegła przed wielkim nieszczęściem, powiedziała dzieciom o strasznej wojnie, która nadejdzie i prosiła, aby modliły się o pokój.

Do tego wydarzenia przygotował dzieci Anioł Pokoju, który nauczył ich modlitwy: „*O mój Boże! Wierzę w Ciebie, oddaję Ci cześć, ufam Tobie i kocham Ciebie. Proszę o przebaczenie dla tych, którzy nie wierzą, nie ufają Tobie i nie kochają Ciebie*”.

Odpowiedzią dzieci była prośba skierowana do wszystkich zebranych, aby połączyć swoje serca z Maryi Niepokalanym Sercem i modlić się codziennie na różańcu za tych, którzy swoimi grzechami obrażają Pana Boga! Szczególnie teraz, gdy jest jeszcze październik i możemy przychodzić na nabożeństwa różańcowe. Pan Bóg nas kocha i pragnie nas wszystkich zbawić! Również dzieci współczesne zapewniły Matkę Bożą o modlitwie różańcowej prosząc Ją, by uczyła nas miłować Boga bez granic i otaczała nas Swoją opieką.

**S. Bernarda**

## ŚWIETLICA PARAFIALNA

W dniu 10.10.2009 dzieci ze Świetlicy Opiekuńczo-Wychowawczej przy Parafii p.w. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie pod opieką wychowawców i wolontariuszy, w ramach zajęć socjoterapeutycznych i dotacji z Urzędu Miasta, wybrały się na wycieczkę do Krasiczyna i Przemysła.

Dzieci mogły podziwiać piękny zespół zamkowo-parkowy. Poznaliśmy zadziwiającą historię tego miejsca, obejrzelśmy lochy, a w nich przedmioty do torturowania ludzi, piękną kaplicę i krypty właścicieli zamku. Zespół pałacowy powstał w XVI w. Otoczony jest murem obronnym w kształcie prostokąta z czterema narożnymi basztami: Papieską, Królewską, Szlachecką i Boską. Wokół zamku znajduje się kompleks parkowy, gdzie można podziwiać m.in. rośliny sprowadzone z egzotycznych krajów. Od północy i zachodu pałac otaczały rozlewiska podnoszące możliwości obrony mieszkańców zamku.

W drodze powrotnej zwiedziliśmy Przemysł i jego tajemnicze zaułki. Dzięki tej wycieczce mogliśmy podziwiać zaskakującą swoim pięknem okolice Przemysła, poznawać ich historię i tradycję.

Korzystając z okazji chcielibyśmy zaprosić serdecznie do naszej Świetlicy wszystkie dzieci oraz młodzież w wieku od 9 do 17 lat. Oferujemy pomoc w odrabianiu lekcji, posiłek, zajęcia rozwijające zdolności manualne, gry, zabawy, wyjścia do kina i wiele innych.

**Agnieszka Woś**



Fot. Arch. Świetlicy. W Krasiczynie

Wczesnym rankiem 26 września przed naszym kościołem wyruszył na Jasną Górę bus z 19 osobami, z ks. Mariuszem Salachem na czele. W tym dniu ze wszystkich stron naszej Ojczyzny zjeżdżali się Nadzwyczajni Szafarze Komunii Świętej na ich czwartą pielgrzymkę. Naszych szafarzy nie mogło tam zabraknąć. Zdecydowana większość jechała ze swoimi małżonkami. Tego samego dnia miała miejsce na Jasnej Górze Ogólnopolska Pielgrzymka Rodzin, więc wielu innych pielgrzymów zdążyło do Matki Bożej Częstochowskiej. Katolickie media podawały, że w IV Pielgrzymce Nadzwyczajnych Szafarzy wzięło udział ok. 1000 osób. Rzeczywiście, wypełniona była po brzegi sala o. Kordeckiego, gdzie ks. dr Zbigniew Sobolewski, sekretarz *Caritas Polskiej* wygłosił konferencję na temat duchowości eucharystycznej w życiu nadzwyczajnego szafarza Komunii Świętej. Po konferencji rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu. Wiele osób mogło wtedy skorzystać ze spowiedzi świętej. Sakrament sprawowali przybyli księża, wśród nich i nasz ks. Mariusz Salach oraz ks. Zbigniew Wójtowicz, Duszpasterz Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii św. w Archidiecezji Lubelskiej. Ks. bp Stefan Cichy z Legnicy, Przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski, niósł Najświętszy Sakrament w czasie Procesji Eucharystycznej na Wałach Jasnogórskich. Ogromna liczba szafarzy i osób towarzyszących szła wałami w niekończą-



Jasna Góra — Procesja Różańcowa

cym się szeregu. Procesja przypominała historyczny moment obłężenia przez Szwedów Jasnej Góry w czasie Potopu, kiedy ojciec Kordecki przechodził po Wałach z monstrancją wzywając Bożej pomocy. O godz. 14.00 rozpoczęła się w Kaplicy Jasnogórskiej Msza św. Przewodniczył jej i homilię wygłosił również bp Stefan Cichy.

W czasie pielgrzymki była wspaniała pogoda – słonecznie i ciepło. W powrotnej drodze wstąpiliśmy jeszcze do mało znanego, ale niezwykle interesującego Sanktuarium Krwi Chrystusa na

obrzeżach Częstochowy. Sanktuarium prowadzi Misjonarze Krwi Chrystusa, którzy otrzymali dar Relikwii Krwi Chrystusa - część relikwii pochodzących z Mantui we Włoszech. Ich tradycja sięga Golgoty i historii nawrócenia setnika Longinusa. Wszystkim uczestnikom pielgrzymki zostało udzielone osobiste błogosławieństwo relikwiami Krwi Chrystusa.

Droga powrotna minęła szybko na modlitwie i śpiewaniu piosenek religijnych. Była to niezwykle udana, radosna pielgrzymka.

Redakcja

NA MISJACH  
URUGWAJ

Dokładnie od 1 marca 2009 r. pracuję w parafii Solis de Mataocho. Jest to parafia, która od 30 lat nie miała swojego kapłana. Funkcjonowała jako kaplica dojazdowa. Dwa razy w tygodniu przyjeżdżał tu kapłan sprawując sakramenty. Miejscowość liczy ok. 4 tys. mieszkańców. W Urugwaju nie jest to żadna nadzwyczajna sytuacja, gdyż bardzo wiele wcale niemałych miejscowości nie posiada na stałe swojego kapłana.

Kiedy pierwszy raz pojawiłem się tutaj mieszkając jeszcze w Montevideo, szczerze modliłem się, by czasem mój przełożony nie skierował mnie do tej placówki. Plebania przypominała trochę muzeum staroci. Jako, że nie była przez nikogo zamieszkała i pilnowana, raczej nie nadawała się w mojej opinii do zamieszkania. Panująca tu wilgoć i popękane ściany odstraszały nawet bezdomnych, których w tym kraju nie ma.

Kiedy stało się faktem, że Solis będzie moją pierwszą misyjną placówką, nie pozostało mi nic innego, jak tylko próbować zorganizować tu życie parafialne. Na pierwszą niedzielą Msze św. przyszło 17 osób, praktycznie wszystkie w starszym wieku.

## CHCĘ DZIELIĆ SIĘ WIARĄ

Dzięki pomocy moich znajomych z Sosnowca (moja pierwsza parafia) doprowadziłem plebanię do użytku. Kupiłem Pisma Święte, książki, piłki, farby, kredki, zainstalowałem Internet. Zacząłem zapraszać dzieci i młodzież do siebie. Plebania stała się domem otwartym. Każdego popołudnia i wieczoru praktycznie każdy może przyjść i spędzić tu czas.

Przepowiadanie Słowa Bożego wiąże się ze sporymi trudnościami. Choć większość ludzi jest ochrzczona to jednak ich wiedza o Bogu jest na poziomie znajomości „Ojciec Nasz” i „Zdrowaś Maryjo”. Poprzez wspólnie oglądane filmy o charakterze religijnym, zwykłe codzienne rozmowy, czy też grę w piłkę, próbuję dawać świadectwo o Chrystusie. Często mnie ludzie pytają, dlaczego zostałem kapłanem i po co tu przyjechałem (Europa w Ameryce Łacińskiej, to symbol dobrobytu). Kiedy odpowiadam, że pragnę dzielić się wiarą w Boga, ci się tylko uśmiechają twierdząc, że przecież oni są ludźmi wierzącymi. Przyznawanie się do Boga i swojej wiary w Ameryce Południowej jest powszechne, niestety przeważnie wiąże się z małą



znajomości Osoby Jezusa Chrystusa i Jego nauki.

W życiu misjonarza bardzo ważnym aspektem jest budowanie relacji międzyludzkich, bycie dobrym, otwartym człowiekiem, wrażliwym na drugą osobę, dostrzegającym nędkę moralną i materialną.

Założyciel Księży Sercanów O. Dehon zawsze powtarzał: „Prawdziwy uczeń Bożego Serca nigdy nie spocznie w głoszeniu Dobrej Nowiny”. Serdecznie dziękuję za wszelkie dowody pamięci i proszę o modlitwę, by nie zabrakło nigdy nam misjonarzom - zapалу i wiary w naszą posługę.

Ks. Wojciech Adamczyk  
Sercanin

### 08.05. 2009 Tawrijsk, Województwo Chersońskie, Ukraina

Biskup zlecił mi nowe zadanie. Mam być proboszczem w Symferopolu. Zadanie o tyle zaszczytne, co trudne. Zaszczytne, bo jest to parafia konkatedralna, a docelowo stolica diecezji. Trudne zaś, bo (...) mam być proboszczem konkatedry bez konkatedry. Dokładniej mówiąc, dzisiaj funkcję kościoła konkatedralnego pełni „kościół domowy”. Jest to stary dom, w którym poprzez wyburzenie dwóch ścian działowych stworzono kapliczkę. Oczywiście jest ona mała. A parafia jak na tutejsze warunki duża. W niedzielę przychodzi około dwustu pięćdziesięciu osób. Do tego są jeszcze studenci z zagranicy, których jest około setki, a ma być więcej. (...) Jednym z głównych zadań, jakie postawił mi biskup jest więc wybudowanie konkatedry. Szczerze mówiąc jest to perspektywa dość ponura. Znając tutejszą biurokrację i domyślając się co to znaczy budować kościół bez pieniędzy, wiem, że jest to zadanie praktycznie niewykonalne. A więc trzeba znaleźć kogoś szalonego do jego wykonania. Na razie staram się o tym nie myśleć. (...)

### 19.05. 2009 Tawrijsk

Dzisiaj już wtorek. W niedzielę było moje pożegnanie z parafiami w Griegoriwce, Tawrijsku i Nowopetriwce. Było bardzo miło. Trochę ludzi płakało, ale generalnie atmosfera była udana. (...)

### 25.05. 2009 Symferopol (Krym, Ukraina)

Wczoraj było oficjalne przekazanie parafii. Był biskup, ludzie płakali, czyli wszystko jak się można było spodziewać. Teraz siedzę sobie w domu parafialnym i powoli się rozpakowuję. Jest to trudne z dwóch powodów. Po pierwsze nie chce mi się tego robić, a po drugie brakuje mi pólek na książki. Będę musiał jakieś zainstalować, bo większość tego, co przywoziłem z Tawrijska to właśnie książki. (...)

### 19. 06.2009 Symferopol

(...) Dostałem kotkę. To znaczy najpierw podawała się za kota. W związku z tym dostała imię zaczerpnięte z czytanej aktualnie przeze mnie książki „Odd Thomas”, gdzie jest kot imieniem Terrible Chester. Tak więc nazwałem mojego „kota”. Następnego dnia okazało się, że był to podstęp z jej strony i tak naprawdę jest to kotka, a nie kot. Po rozważeniu sytuacji doszedłem do wniosku, że jej to w sumie raczej nie robi różnicy i w ten sposób kocica została z imieniem Straszliwy Chester. Jest urocza. (...) Ze względu na jej towarzyską naturę zamykam ją w moim pokoju na czas Mszy świętej. W ostatnią niedzielę zaskoczyła mnie, bo w trakcie kazania zobaczyłem ogon spacerujący dumnie po kaplicy. Okazało się, że zgodnie z jej imieniem Chester wyskoczyła z pokoju przez okno i po zwie-



Fot. Ks. Krzysztof Kontek. Kaplica w Symferopolu

dzeniu ogrodu wpadła na pomysł, żeby trochę pozwolić się pozabawiać zgromadzonym ludziom. Ludzie zresztą byli bardzo zadowoleni. Jedna z kobiet wzięła ją na kolana i zaczęła głaskać. Obie były rozczarowane, kiedy poprosiłem siostrę o wyniesienie kocicy do mojego pokoju. (...)

### 20.06.2009 Symferopol

Dzisiaj miałem ślub. To dość rzadkie zjawisko w parafiach na południu Ukrainy. U nas w parafii w tym roku będzie aż sześć ślubów. Jakoś się to wszystko nazbierało. Sam ślub w sumie podobny do tych w Polsce. Kaplica była prawie pełna, ale tłumów nie było, do Komunii też prawie nikt nie przystępował.

Druga wiadomość jest z wczorajszego dnia. Chester wyszła wczoraj na podwórko i do dzisiaj jej nie ma. Mam nadzieję, że się jeszcze znajdzie. Już się do niej przyzwyczaiłem. Obawiam się jednak, że tu nie będzie tak jak w Papui, gdzie mojego kota spotkanego na rynku, albo w wiosce, przynosili do mnie. Tutaj raczej, jeśli komuś się spodobała, to już ma nowych właścicieli i raczej nie wróci. Szkoda.

### 21.06.2009 Symferopol

(...) Dzisiaj po Mszach świętych puszczałem parafianom film z odpustu w mojej parafii w Kagua. Bardzo się wszystkim podobało, szczególnie tańce i śpiewy. Duże wrażenie też robiła na nich liczba ludzi widocznych na tym filmie, którzy brali czynny udział w liturgii. Tutaj niestety ciągle panuje przekonanie, że Kościół Katolicki to Polacy. Często spotyka się takie stwier-

dzenie: chrześcijańskie (czyli prawosławne) Boże Narodzenie jest 5 stycznia, a polskie 25 grudnia. Mam wrażenie, że pokazanie im katolików z zupełnie innej części świata jest dla tutejszych ludzi ważne. Otwiera im trochę oczy na powszechność Kościoła. (...)

### 28.06.2009 Symferopol

Dzisiaj rano wraz z pierwszymi babciami, które przyszły na Mszę pojawił się młody kot. Podejrzewam, że któraś z babć wiedząc o zniknięciu Chester przyniosła mi nowego. Co prawda żadna się nie przyznała. Ale zwierzak jest fajny. Trochę większy i chyba tym razem kot a nie kocica. Wymaga jeszcze więcej zainteresowania niż Chester. Trzeba go bez przerwy głaskać. Przed chwilą przestraszył się swojego odbicia w lustrze, zaczął syczeć i się srożyć. Kabaret! Zastanawiałem się, jak go nazwać i wymyśliłem, że ponieważ Chester okazała się kocicą i zaginęła, ten będzie Terrible Chester II (czyli Straszliwy Chester Drugi). (...)

### 20.07.2009 Symferopol

(...) Byłem dzisiaj w jednej z naszych parafii dojazdowych – Litwinienko. Było sympatycznie. Przyszło około piętnastu osób. Po Mszy pokazałem im fragment filmu z Papui. Bardzo im się podobało. Babcie się wzruszały, jak to tam się ludziom źle żyje. Ciekawe, że w nie dostrzegają, że im się też żyje źle (a pod pewnymi względami gorzej niż w Papui). (...)

### 29.07.2009 Symferopol

(...)W międzyczasie prowadzę przygotowanie do małżeństwa dla kilku kolejnych par. Już mi się od tego gotuje w głowie,



bo ciągle są problemy ze świadectwami chrztu. Większość z nich była ochrzczona, albo przez babcię w domu (nie było w czasach komunizmu tutaj parafii katolickiej, a Kościół był prześladowany), albo w cerkwi prawosławnej. Większość ochrzczonych w cerkwi nie ma żadnego świadectwa chrztu, a dodatkowo nie istnieją żadne archiwa, ani księgi ochrzczonych.

### 30.07.2009 Symferopol

Dzisiaj zaczęliśmy malowanie kaplicy. Miałem obawy, że nikt nie przyjedzie, ale jest około dziesięciu osób i praca wre. Malujemy sufit, czyszcimy podłogę z grzyba pod linoleum. Potem trzeba pomalować ściany i podłogę. A jutro zakrystia. W tym samym czasie znalazł się człowiek, który umie spawać i spawa uchwyt na kłódkę przy bramie. Uchwyt ten został przepiłowany z braku klucza do kłódky. Do dziś nie wiem dlaczego ktoś wymyślił przepiłować uchwyt a nie po prostu kłódkę? (...)

### 3.08.2009 Symferopol

(...) Dzisiaj ma na chwilę przyjechać biskup. Mam nadzieję, że pojawi się, jak już się skończą prace malarskie, bo na razie to jest tutaj trochę zamieszania. Biskup jest dzisiaj w Symferopolu w związku z kupnem domu, w którym ma mieszkać. Mam nadzieję, że uda się tę transakcję w końcu sfinalizować i że się niedługo wprowadzi. Jak już się wprowadzi, będziemy zaczynać walkę o ziemię pod budowę kościoła.

### 8.08.2009 Symferopol

Dzisiaj sobota. Rano po Mszy znaleźliśmy w szafie kinkiet, który naszym zdaniem nadawać się powinien jako wieczna lampka. Mieliliśmy w planie go tylko przymierzyć, ale jak to w życiu bywa... najpierw przymierzanie zmieniło się w odkręcanie starego gniazdka, a potem na próbę, czy da się zamontować ten kinkiet. W końcu wycieczka do sklepu, żeby kupić kilka śrubek, nakrętek i żarówkę. Niestety, jedyna żarówka, jaką mieli w sklepie obok nas, była czterdziestowatowa. Udało się wszystko zamontować (...). Potem zasmarowaliśmy wszystkie powstałe przy montażu dziury (ściana tutaj jest zrobiona z gliny wymieszanej ze słomą). Na koniec podłączyliśmy wszystko i okazało się, że żarówka jest zdecydowanie za mocna. Pojechałem więc kupić słabszą. Miałem nadzieję, że może uda się kupić lampkę diodową, ale niestety pani nawet nie wiedziała, o co ja pytam. Ale kupiłem piętnastowatową żarówkę, a do tego czerwona. Efekt był bardzo udany. Kinkiet, chociaż nie był projektowany, okazał się bardzo miło wkomponowany w naszą kapliczkę. (...)

### 13.08.2009 Symferopol

Przygotowania do odpustu idą pełną parą. Wszystko prawie gotowe. Kaplica i dom pomalowane. Goście zaproszeni. Biskup przyjedzie w sobotę przed samą Mszą odpustową. Według planu Msza będzie na dworze. Wygląda na to, że będzie przynajmniej dziesięciu księży, a

do tego trochę przyjezdnych ludzi z innych parafii. Po Mszy będzie zupa i tak zwany „słodki stół”. Jutro muszę jeszcze tylko kupić jakieś wody do picia i jednorazowe talerze i ugotować zupę. Niechcący się sam zadeklarowałem, że to zrobię.

### 16.10.2009 Symferopol

Wczoraj postanowiłem wziąć się za swoją kondycję i poszedłem na basen. Okazało się jednak, że nie jest to takie proste. Po pierwsze na basen nie ma wejść jednorazowych, tylko karnety przynajmniej na miesiąc. Jest to o tyle zrozumiałe, że basen jest dość ekskluzywny, nowy i bardzo fajny. Niestety, żeby kupić karnet trzeba przedstawić zaświadczenie o prześwietleniu klatki piersiowej pod kątem gruźlicy, zaświadczenie od lekarza ogólnego i od dermatowenerologa (kobiety dodatkowo od ginekologa). Wczoraj wyjątkowo wpuścili mnie bez tych zaświadczeń.

Wydawało mi się, że te zaświadczenie będzie łatwo zdobyć (w końcu jestem zdrowy). Poszedłem do przychodni i prześwietlenie klatki piersiowej zrobiłem nie tylko bezpłatnie, ale i bez kolejki. Maszyna do prześwietleń wyglądała, jakby stała w tym miejscu i pracowała od co najmniej stu lat. Ale działała. Dowiedziałem się, że lekarz ogólny i dermatowenerolog przyjmują po południu.

Po południu przyszedłem więc ponownie. (...) Po ponad dwóch godzinach udało mi się dostać do pani doktor. Była miła, ale powiedziała, że takie zaświadczenie może mi dać tylko po zobaczeniu wyników mojego prześwietlenia i wyniku badań na jajeczka pasożytów. Powiedziałem jej, że nie potrzebuję zaświadczenia, że mogę być kosmonautą, tylko chcę popływać w ba-

senie. Niestety nic się nie dało zrobić. Odszedłem więc z kwitkiem (dosłownie, bo dostałem skierowanie na badanie pod kątem tychże pasożytów). W międzyczasie dermatowenerolog przestał przyjmować.

Dzisiaj odebrałem wynik z prześwietlenia klatki piersiowej. Wynika z niego, że jestem zdrowy. Niestety nie bardzo przybliżyło mnie to zebrania kompletu badań. Poza badaniem na pasożyty i kolejną wizytą u lekarza ogólnego czeka mnie jeszcze pewnie niespodzianka w postaci wizyty u dermatowenerologa, który pewnie też zażyczy sobie zobaczyć najpierw komplet moich wyników nab nosicielstwo wszelkich możliwych chorób. Nie ma co, pływanie nie jest prostą sprawą.

### 17.10.2009 Symferopol

Mimo nieposiadania jeszcze wymaganych zaświadczeń lekarskich wybrałem się dzisiaj ponownie na basen. Nikt mnie nawet nie zapytał czy mam już te zaświadczenia. Ciekawe.

Jutro dość pracowity dzień – a wieczorem ruszamy pociągiem do Odessy, a tam cztery dni rekolekcji. Będzie w końcu trochę spokoju. (...)

Z całego serca i z wielką radością pozdrawiam wszystkich Parafian św. Antoniego na czele z Czcigodnym Księdzem Proboszczem!

**Ks. Krzysztof Kontek**

Z okazji Światowego Dnia Misyjnego ks. Krzysztofowi Kontkowi i ks. Wojciechowi Adamczykowi, Sercaninowi, życzymy sił i wytrwałości oraz darów Ducha Świętego w pracy duszpasterskiej.

Niech Najświętsza Maryja Panna i św. Antoni wypraszają Księżom wszelkie potrzebne łaski.

## PRZEKAZANIE OBRAZU MATKI BOŻEJ



W poniedziałek 12 października mieszkańcy bloku przy ul. Niepodległości 8 odprowadzili Obraz Matki Bożej Częstochowskiej do kościoła. Po Mszy św. wieczorowej został przekazany rodzinie mieszkającej w bloku przy ul. Niepodległości 7a.

Procesję z lampionami i kwiatami prowadzili: ks. Proboszcz Stanisław Róg, ks. Łukasz Mudrak i ks. Artur Janczarek.

# KONKURS PAPIESKI

Z okazji IX Dnia Papieskiego: *Jan Paweł II – Papież Wolności* dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 44 wzięły udział w Konkursie poświęconym osobie Jana Pawła II. Klasy I, II i III wykonywały prace plastyczne w formie albumów, natomiast klasa V c indywidualne prace. Klasy IV wzięły udział w Konkursie Wiedzy o Janie Pawle II. Ogółem w Konkursach wzięło udział ponad 300 uczniów. Wręczenie nagród i dyplomów miało miejsce po niedzielnej Eucharystii - 18.10.2009 r.



## WYNIKI

### W kategorii klas I:

- I miejsce - kl. I c
- II miejsce - kl. I b
- III miejsce - kl. I a
- IV miejsce - kl. I d

### W kategorii klas II:

- I miejsce - kl. II a
- II miejsce - kl. II d
- III miejsce - kl. II b
- IV miejsce - kl. II c

### W kategorii klas III:

- I miejsce - kl. III b
- II miejsce - kl. III a
- III miejsce - kl. III c
- IV miejsce - kl. III d

### W kategorii klas IV

- I miejsce: Agnieszka Chilimoniuk - kl. IV a
- II miejsce: Weronika Dziaduch - kl. IV a i Hubert Kuśmirski - kl. IV c
- III miejsce: Dawid Cieszyński - IV a

### Wyróżnienia:

Patrycja Felisiak - kl. IV a, Weronika Gruszczyk - kl. IV a, Natalia Będkowska - IV b, Iga Samkowska - IV b, Ewelina Nagórska - IV c.

### W kategorii klasy V:

I miejsce: Julia Suchorowska - V c  
II miejsce: Karina Gliniak - kl. V c  
III miejsce: Karolina Siek - V c

### Wyróżnienia:

Agata Mazurek - V c, Paulina Chmiel - V c, Marcin Kurowski - V c.

Wszystkim uczniom biorącym udział w Konkursach serdecznie dziękujemy za trud włożony w wykonanie pięknych prac, modlitw i za wiedzę o naszym Wspaniałym Rodaku. Osobom nagrodzonym serdecznie gratulujemy i zapraszamy do udziału w kolejnych edycjach!

S. Konstancja

## LICZENIE WIERNYCH 11.10.2009

Uczestnictwo w Mszach św.

Mężczyźni	1752
Kobiety	2676
Razem	4428

Liczba rozdanych Komunii Świętych

Mężczyźni	556
Kobiety	1174
Razem	1730

W statystyce uwzględniono wyłącznie osoby od siódmego roku życia.

## INFORMACJE PARAFIALNE

**Niedziele i święta:** 7:00, 8:00, 9:30, 11:00 (górny kościół - dorośli, dolny kościół - dzieci), 12:30, 18:00 (dla młodzieży)

**Święta zniesione:** 7:00, 9:30, 16:30, 18:00

**Dni powszednie:** 7:00, 7:30, 18:00, dodatkowo 16:30 (pierwsze piątki miesiąca w roku szkolnym)

**Nabożeństwa okresowe:** codziennie o 17:30.  
**W pierwszą sobotę miesiąca oraz 16. dnia miesiąca** — adoracja po Mszy św. wieczorowej zakończona o godz. 21:00 Apelem Jasnogórskim  
Adoracja Najświętszego Sakramentu w każdy czwartek od godz. 15:00 do 18:00

**Adres:** ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin.  
tel. 0-81 747 70 75

**Kancelaria otwarta w dni powszednie:**  
7:30 – 8:00 oraz 17:00 – 17:45

**W niedzielę po każdej Mszy św. udzielane są informacje i przyjmowane intencje Mszy św.**

**Kiosk parafialny** czynny od poniedziałku do soboty od 7.30 do 8.30 i od 17.00 do 18.00 oraz po Mszy św. wieczorowej.

W niedziele i święta od 17.00 do 18.00 i po każdej Mszy św.

## ODESZLI DO PANA

Wiesław Jakubowski	1965
Bronisław Szot	1943
Wojciech Nowicki	1934
Halina Pioś	1946
Bogumiła Benicewicz	1939
Izabela Opas	1980
Alfreda Gargol	1928
Marianna Grzesiak	1951
Tomasz Szczepański	1950
Albin Góra	1948
Marianna Wręga	1949

Nasz dar modlitwy: Ojcze Nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, Wieczne odpoczywanie

## INTENCJE PAPIESKIE NA LISTOPAD

### Intencja ogólna:

Aby wszyscy ludzie na całym świecie, zwłaszcza ci, na których spoczywa odpowiedzialność w zakresie polityki i gospodarki, nieustannie zabiegali o ratowanie stworzenia.

### Intencja misyjna:

Aby wierzący różnych religii, dzięki świadectwu życia i braterskiemu dialogowi, jasno ukazywali, że imię Boga jest zwiastunem pokoju.

### Głos św. Antoniego

mieсяcznik parafii św. Antoniego w Lublinie, Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin; mail: antoniglos@gmail.com

Zespół redakcyjny: Ewa i Tomasz Kamińscy

Rada programowa: ks. Prałat Stanisław Róg, ks. Mariusz Salach, ks. Sebastian Dec

Stali współpracownicy: Ryszarda Bartnik, Kazimiera Flis, s. Bernarda Kaczor, s. Konstancja Kubiak, Janina Swół

Skład komputerowy własny. Druk *Polihymnia*

Redakcja zastrzega sobie prawo opracowywania i skracania wszystkich tekstów oraz zmianę tytułów bez poprzedniego zawiadomienia autorów

# PROCESJA RÓŻAŃCOWA ULICAMI OSIEDLA





4.10.2009. Ks. Mariusz Salach święci różańce dzieci przygotowujących się do I Komunii Świętej



4.10.2009. Prezentacja Eucharystycznego Ruchu Młodych *Kim jesteśmy?*



11.10.2009. Dzień Papieski. Wieczornica przygotowana przez młodzież pod kierunkiem ks. Łukasza Mudraka



18.10.2009. Inscenizacja objawień fatimskich przygotowana przez dzieci z ERM pod kierunkiem s. Bernardy



16.10.2009. Koncert Papieski. Wiersze recytowały uczennice Gimnazjum nr 6



16.10.2009. Koncert Papieski. Komentatorzy



16.10.2009. Koncert Papieski. Dyrygentka Małgorzata Świeca i ks. Sebastian Dec.



16.10.2009. Koncert Papieski. Recytuje Maksymilian Kuźmicz